Nr. 420. Kraków, Wtorek 22 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 60 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopesse i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. — dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Tymczasowy i definitywny program.

Kraków, 22 sierpnia.

Niedawno doniosły »Russkija Wiedomosti«: Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że projektowane w dniach najbliższych rozważanie w kołach rządowych różnych wniosków, dotyczących nowego urządzenia Polski, zostało odroczone na czas nieograniczony. Podobnie i wedle moskiewskich dzienników zapewnili mecenas Lednicki i inni działacze polscy, którzy powrócili świeżo z Petersburga, iż w dniach ostatnich w kołach rządowych wytworzył się nastrój nieprzychylny bezzwłocznemu rozstrzygnięciu kwestyi polskiej.

Wprawdzie wszystkie doniesienia dzienników zawsze pochodziły i pochodzić będą z dobrze poinformowanego źródła, co nie wyklucza, iż wzajemnie sobie ustawicznie przeczą, jeżeli jednak wiadomości powyższe nie są zupełnie zmyślone, nie przesądzają one bynajmniej o intencyach rosyjskiego rządu załatwienia wogóle sprawy polskiej. Już memoryał petersburskiego Koła polskiego rozróżnił w sprawie polskiej dwa stadya, które domagają się odrębnego traktowania. Pierwsze jest to stadyum prowizorycznego urządzania terytoryów, które zostaną odzyskane ręką zbrojną. Za niem idzie dopiero stadyum urządzania definitywnego odzyskanego kraju i ustalenie prawnopolitycznego stosunku jego do rosyjskiego cesarstwa. Tak się oczywiście przedstawia ta sprawa w rozważaniu teoretycznem — na papierze. W rzeczywistości potrzebaby było do tego rzeczy drobnej: takiego powodzenia ofenzywy rosyjskiej, żeby conajmniej przywrócony został stan przedwojenny. Na takie zaś powodzenie rosyjskiego oręża nie zanosi się jakoś...

Dlatego to rząd rosyjski znajduje się chwilowo w kłopotliwem położeniu. Doniesienie »Rieczy« w sprawie rozmieszczania czynowników rosyjskich z Królestwa w urzędach cesarstwa rosyjskiego na stałe, świadczyłoby, że rządowi nie zbywa na dobrych chęciach wprowadzenia innych metod politycznych na razie. Co do urządzenia definitywnego wszakże, rząd rosyjski na razie chce jeszcze przeczekać: co losy nadarzą. Prasa prawicowa zresztą przestrzega przed rozstrzyganiem ostatecznem sprawy polskiej zbyt pospiesznem. Upomnienia te może są dla rządu na rękę. Akt, nadający w chwili obecnej nowy ustrój Królestwu zakrawałby pono zbyt na Zagłobową darowiznę Niederlandów.

Ale nie wszystkie dzienniki rosyjskie traktują sprawę z tego punktu widzenia. Ogłoszenie jakiegoś aktu w kwestyi prawnopaństwowego ustosunkowania Królestwa polskiego do Rosyi jest atutem politycznym, z którym się liczyć należy. Na razie więc zachowuje się jeszcze pozory pewnej dumy mocarstwowej, która nie pozwala się przyznawać do bezpośredniego interesu. »Nowoje Wremia« pisze, że trudno było mówić o przyszłości kraju, zajętego przez nieprzyjaciela. Wszelkie obietnice, poczynione przez Rosyan Polakom mogłyby być zrozumiane jako chęć przekupienia Polaków. Taktyka podobna nie odpowiadałaby godności Rosyi. Dziś jednak, powiada »Nowoje Wremia«, sytuacya uległa stanowczej zmianie. Dziś nastał czas mówienia otwarcie o kwestyi polskiej. Polacy nie powinni niepokoić się okresem przejściowym, nieuniknionym, od dnia wkroczenia wojsk rosyjskich do Królestwa polskiego do dnia ostatecznego ustanowienia autonomii. Niewątpliwie dla tego okresu przejściowego opracowana będzie ustawa zarządu tymczasowego, bynajmniej niepodobna do tego, który istniał przed wojną.

W ten sam ton mocarstwowej godności uderza także »Gołos Rossii«: Dla cesarstwa rosyjskiego — powiada — niemieckie i austryackie obietnice, dane Polsce, są bez znaczenia praktycznego. Mówić o tem mogą w Rosyi tylko ludzie, pozbawieni patryotyzmu rosyjskiego, nie szanujący ani Rosyi ani Polski. Doradzają oni przeciągnięcie na naszą stronę Polski obietnicami hojniejszemi, aniżeli austryackie i niemieckie. Rosya jednak nigdy nie poniży się do tego, by przyciągać kogokolwiek obietnicami.

Gdy poczucie godności zostało już zaspokojone, odzywać się poczyna zmysł praktyczny. A ten mówi słowami, jakich używa »Russkoje Słowo«:

Wojska rosyjskie — wszyscy mają taką nadzieję — gotowe są do oczyszczenia Polski od wroga. Lecz zajmując na nowo gubernie polskie, znajdziemy tam ustrój życia zmieniony radykalnie. W miastach polskich wprowadzono samorząd, język polski dopuszczono do sądu w szerokim stopniu, dzieci polskie uczą się w swych narodowych szkołach, na czele których uniwersytet warszawski; wznowiły działalność swoją kulturalno-oświatowe instytucye polskie, zamknięte przez władze rosyjskie. Niemcy usilują wszystkimi sposobami przeciągnąć na swą stronę Polaków i dla osiągnięcia celu wybrały najwłaściwszą drogę. Jeśli mimo wszystko nie udało im się przezwyciężyć waśni między Polską i niemczyzną, to powinniśmy tembardziej zdać sobie w całkowitej mierze sprawę ze znaczenia tego faktu, że wiele z tego, co myśmy jedynie obiecywali Polakom, już zostało zrealizowane przez naszych przeciwników. Fakt ten podkreślają nie bez powodu polskie sfery wpływowe w znanych memoryałach Komitetu Polskiego w Moskwie i E. Piltza. Władza rosyjska nie może wracać do Polski jako stara, smutnej pamięci władza. W tym celu nie wystarcza jedynie zostawić w Rosyi urzędników, ewakuowanych z Królestwa polskiego. Władza powinna dać Polakom mocne przeświadczenie o bliskiej realizacyi ich dążeń narodowych. Nie można dłużej pozostawiać narodu polskiego w stanie nieokreśloności i ciężkich wątpliwości. I tak już stracono zbyt wiele czasu.

Słowem w Rosyi coraz dokładniej zaczynają sobie zdawać sprawę z tego, że stan, jaki zaprowadziły w Królestwie polskiem mocarstwa środka, zwłaszcza zaś stan, jaki w najbliższym czasie zamierzają wprowadzić, nie może i dla Rosyi pozostać obojętny. Po obiecankach ogólnikowych, które półgębkiem wypowiadano ze strony rosyjskiej dotychczas, nadszedł czas na realizacyę dawno wystawionych weksli. Bez względu na to, co przyszłość jeszcze z sobą przynieść może, należy raz wreszcie zdecydować się i postanowić coś otwarcie. Kto wie bowiem, czy decyzya ta nie wpłynie na przyszłość kształtująco, czy od niej ta przyszłość nie będzie zależeć?

Tym razem chodzi więc o program definitywny, jaki obecnie, z końcem wojny, gdy trzeba zacząć myśleć o pokojowych warunkach, w stosunku do ziem polskich Rosya sobie wystawia. Jak ten program wygląda?

Z góry powiedzieć trzeba, że od początku wojny program ten nadspodziewanie zmalał. Po stronie rosyjskiej już nie wspomina się wcale o haśle, rzuconem niegdyś przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza; zjednoczenia wszystkich ziem polskich pod rosyjskiem berłem. Mówi się już tylko o urządzaniu terytoryów, które należały przed wojną do Rosyi, a które obecnie ewentualnie siłą rosyjskiego oręża z powrotem odzyskane być mają. Mówi się o tem, czy stan, jaki ma zapanować na ziemiach tych ma być taki sam, jaki był przed wojną pod względem politycznym, czy też zmienić się musi.

Ale i po drugiej stronie, po stronie polskiej z tamtej strony wojennego kordonu uważać zaczynią obecnie program zjednoczenia za program nieaktualny. Tak pisze Erazm Piltz w memoryale swoim w sprawie kadeckiego programu autonomii dla Polski, przysłanym na ręce Milukowa: Nie dotykam wcale sprawy zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Jednego z wielkich celów wojny obecnej i pierwszego postulatu wszystkich polskich partyj politycznych, solidaryzujących się z czwóroporozumieniem. Zjednoczenie to, które nie może być dokonane inaczej, jak przez wydarcie Niemcom i Austryi prowincyj polskich, przez nie posiadanych, nie jest jeszcze sprawą aktualną. Mówię tu wyłącznie o Polsce rosyjskiej — kończy zatem realny polityk warszawski.

Gdyby kto myślał, że to Szwajcarya tak otrzeźwiająco podziałała specyalnie na p. Piltza, powinien przeczytać wywiad współpracownika moskiewskiej »Gazety Polskiej« z posłem do Dumy, Jarońskim. Zjednoczenie ziem polskich, powiada Jaroński, postawiła Rosya w odezwie w. księcia jako jeden z celów obecnej wojny. Tym aktem stwierdziła ona, że z jej strony ziemie polskie nie mogą być przedmiotem targów przy pertraktacyach pokojowych. Urzeczywistnienie zjednoczenia zależne jest od zwycięstwa koalicyi, jest więc sprawą bliższej lub dalszej przyszłości. Natomiast bliższe sformułowanie stosunku Rosyi do Polski, zaznaczonego w ogólnych tylko liniach w odezwie w. księcia, bezwątpienia leżało i leży obecnie w możności Rosyi; przyczem stosunek ten nie może ulegać zmianie w zależności od tego, czy realnie tyczyłby się całości lub części naszego narodu.

Ostatni passus ma na celu oczywiście odbicie rosyjskiego argumentu, jakoby autonomia przyobiecana była Polsce tylko na wypadek zjednoczenia. Dyskusya i plany zatem po stronie rosyjskiej i polskiej na równi zaczynają się ograniczać do terytoryalnego przywrócenia status quo i politycznego urządzenia na stałe tego terytoryum.

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Urzędowo donoszą dnia 21 sierpnia 1916: Berlin, 22 sierpnia.

Rosyjski teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na zachód od Mołdawy na Bukowinie i na wzgórzach na południowy wschód i południowy zachód od Żabiego, przy którego zdobyciu zabrano 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych, czynił nieprzyjaciel nadaremne wysiłki celem odzyskania utraconego terenu. — Z obu stron przełęczy Tatarskiej trwają dalej walki. Położenie pozostało niezmienione. Na linii kolejowej na południe od Zielonej odrzucono nieprzyjacielski oddział.**

Nad Bystrzycą Sołotwińską i na północ od Dniestru minął dzień spokojnie.

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Koło Smolar i na południe od Stobychwy mniejsze skuteczne przedsięwzięcia. Koło linii Rudka—Czerwiszcze załamały się wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich wszelkie wysiłki Rosyan celem rozszerzenia swych pozycyj na zachodnim brzegu Stochodu.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 22 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 21 sierpnia 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Somme odparto szereg bez związku między sobą podjętych ale silnych nieprzyjacielskich ataków piechoty z Ovillers i Pozieres, na zachód lasu Foureaux i na drodze Clery—Maricourt, oraz ataki granatami ręcznymi koło Maurepas.

Na prawo od Mozy zatrzymano ogniem artyleryi stojącego w pogotowiu do ataku nieprzyjaciela w jego okopach na północny zachód od warowni Thiaumont. Koło warowni samej i koło Fleury zestrzelono ogniem piechoty i karabinów maszynowych silne oddziały z granatami ręcznymi. Liczne przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych pozostały bez skutku.

Niemieckie wypady patroli dotarły na północny wschód od Vermelles koło Festubert i Embermenil.

W Argonach z obu stron żywa walka minowa. Na wzgórzu Combres zniszczyliśmy wysadzeniem nieprzyjacielską pozycyę znacznych rozmiarów.

Pod Ostendą zniszczono ogniem nieprzyjacielski hydroplan i zestrzelono francuską łódź lotniczą. Po walce powietrznej spadł angielski dwupłaszczyznowiec.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Nad Stochodem rozbiły się rosyjskie ataki na południowy zachód od Lubieszowa. Kilkakrotne znacznemi siłami podjęte próby nieprzyjaciela rozszerzenia swych pozycyj na zachodnim brzegu poza Rudkę—Czerwiszcze zostały wśród wielkich po jego stronie strat odparte.**

Między Zarzeczem i Smolarami przy krótkich skutecznych wypadach wzięliśmy do niewoli dwu oficerów i 107 żołnierzy.

Grupa wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W Karpatach zajęliśmy pasmo gór Stepańskich (na zachód od doliny Czarnego Czeremoszu), a na wzgórzu Kreta odparto rosyjskie kontrataki. Podczas wzięcia szturmem Krety dnia 19 bm. dostało się w nasze ręce dwu oficerów, 198 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.**

Bałkański teren wojny.

Na południe i południowy wschód od Floriny zajęliśmy górę Vic i grzbiet Malareka. Na wschód od Banicy wzięto szturmem serbskie pozycye na Maka Nidza Planina. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem odebrania z powrotem Deznaat Jeri pozostały bez skutku. Koło Ljumicy odrzucono słabszy nieprzyjacielski atak. Na południe od jeziora Dojran żywe walki artyleryi.

Naczelne kierownictwo armii.

Przywódcy opozycyi węgierskiej u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 sierpnia.

W ciągu wczorajszego popołudnia zostali przez monarchę na specyalnej audyencyi przyjęci po kolei przewódcy stronnictw opozycyi węgierskiej hr. Juliusz Andrassy, hr. Wojciech Apponyi i Stefan Rakowszky. O godz. 5 po poł. odjechali oni z powrotem do Budapesztu.

Narady ministeryalne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 22 sierpnia.

Celem kontynuowania gospodarczych rokowań między rządem austryackim i węgierskim przybyli tu prezydent ministrów hr. Stuergkh, oraz ministrowie kolei Forster, rolnictwa Zenker, skarbu Leth, handlu Spitzmueller. Narady potrwają cały dzień. Prawdopodobnie ministrowie powrócą w nocy do Wiednia.

Autentyczny komentarz do komunikatów rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjskie sprawozdanie z dnia 16 bm. zawiera szalone twierdzenie, jakoby wojska Brusiłowa w czasie od 4 czerwca do 13 sierpnia na froncie od Prypeci do granicy rumuńskiej wzięły do niewoli 7757 oficerów 350.845 żołnierzy.

Wyjaśnienie tej statystycznej dokładności tkwi w tem, że Rosyanie liczbę jeńców zawsze zaokrąglają do setek lub tysięcy. Naprzykład pułk pewien donosi, że wziął do niewoli dwustu jeńców zamiast 143. Z tej nadwyżki, pochodzącej z takich wykrągleń, powstają następnie te bezgraniczne różnice w stosunku z faktycznie wziętymi jeńcami. Celem odwrócenia podejrzenia od tych manipulacyj, następnie w urzędowem sprawozdaniu cyfrę, poprzednio zaokrągloną na setki i tysiące, zaostrza się aż do cyfr pojedynczych, jak w tym wypadku cyfrę 350.000 na cyfrę 350.845. To samo odnosi się do nieprawdziwych dat co do łupu wojennego.

Gdyby oprócz rzekomej liczby jeńców wziąć w rachubę poległych i rannych, musiałyby według miary brusiłowskiej statystyki na tym froncie przy normalnem obsadzeniu linii załogi wszystkich odcinków bez śladu zniknąć. Tymczasem jest ogólnie wiadomem, że od Prypeci aż do granicy rumuńskiej spiżowy mur naszych frontów stawia wielkiej nieprzyjacielskiej przemocy potężny opór i w ciężkich walkach na różnych frontach zyskał nawet na terenie.

Przeciwieństwo między tym faktem a rosyjskiemi datami cyfrowemi można sobie wytłómaczyć tylko chyba przypuszczeniem, że Brusiłow większą część swych jeńców w decydujących chwilach oddaje nam do dyspozycyi dla obrony naszych frontów.

Straty rosyjskie.

Berlin, 22 sierpnia.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z granicy rosyjskiej:

Rosyanie ponieśli w ostatnich dniach znowu bardzo wielkie straty. **Ofiarą padły przeważnie pułki gwardyjskie, syberyjskie oraz bataliony strzelców finlandzkich i wojska turkiestańskie i krymskie.** Ostatni wykaz kijowskiego centralnego biura wywiadowczego oblicza straty rosyjskie na 609.865 żołnierzy, oficerów, żołnierzy sanitarnych i duchownych polowych. Liczba poległych i rannych oficerów wzrosła na 49.623.

Kwestya polska w Rosyi.

Wiedeń, 22 sierpnia.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Genewy: Ambasador rosyjski w Paryżu, Izwolski, oczekuje z godziny na godzinę upoważnienia z Petersburga do złożenia oświadczeń w sprawie stanowiska Rosyi w kwestyi polskiej. Zwłoka w nadejściu tego upoważnienia spowodowana została konferencyami rządu z prezydentem Dumy.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie.

Sztokholm, 22 sierpnia.

»Nowoje Wremja« dowiaduje się z dyplomatycznego źródła, że między gabinetem rosyjskim a rządem rumuńskim odbywa się żywa wymiana zdań. Bratianu jednak dąży do przewleczenia tych rokowań i unika związania się obowiązującemi przyrzeczeniami.

Zarządzenia rosyjskie przeciw Rumunii.

Bazylea, 22 sierpnia.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Bukaresztu:

»Dreptatea« donosi, że **wszystkie dobra rumuńskie w Besarabii zostały przez rząd rosyjski skonfiskowane.** Rząd rumuński zaprotestował z tego powodu w poselstwie rosyjskiem w Bukareszcie i zażądał pozwolenia na wysłanie delegatów rumuńskich do Besarabii celem zbadania przyczyn tego zarządzenia.

Zajście to wywołało w rumuńskich kołach politycznych bardzo przykre wrażenie.

O neutralność Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 22 sierpnia.

Dziennik »Steagul« porusza kwestyę wojny z Bułgaryą i pisze:

Leżeć może w interesie Rosyi zmiażdżenie Bułgaryi, by otrzymać wolną drogę do Konstantynopola. Cóż jednakże Rumunii przyniosłoby pokonanie Bułgaryi, skoro żądania Rumunii leżą w Karpatach. Jest rzeczą niemożliwą równocześnie prowadzić wojnę z Bułgaryą i zdobywać Siedmiogród. Przyjaciele Rosyan w Rumunii wiedzą o tem i zaznaczają, że Rumunia ma wziąć na siebie Bułgarów, a potem z rąk czwórsojuszu w nagrodę otrzyma Siedmiogród. Zapominają oni jednak o tem, że czwórsojusz, przyjmując nawet, że odniesie zwycięstwo, będzie mógł ofiarowywać tylko te obszary, które jego armie zdobyły. Ostatnią jednakże prowincyą, do której zdobycia sojusz przystąpiłby, jest z pewnością Siedmiogród. Siedmiogród także i przy rokowaniach pokojowych pozostanie w ręku obecnych posiadaczy, którzy wydania kraju odmówią. Niema wiele widoków, by czwórsojusz, który ma dość do myślenia o sobie, chciał prowadzić nową wojnę, by uzyskać dla Rumunii Siedmiogród. Wojna z Bułgaryą jest więc szaleństwem i zbrodnią narodową, przyczem jeszcze należy zauważyć, że nie znachodzi ona poklasku wśród ludu.

Wyjazd Bratianu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 22 sierpnia.

Bratianu odjechał do swych dóbr ziemskich Florica, skąd z początkiem przyszłego tygodnia powraca do Bukaresztu.

Walki w Macedonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 sierpnia.

Urzędownie donoszą:

Saloniki, dnia 19 sierpnia. Nasze wojska urządziły się na linii na zachód i północ od Bekerili i na południe od Doldżeli i odrzuciły tam ze stratami nieprzyjacielskie kontrataki. Na froncie Strumy weszła nasza kawalerya w kontakt z nieprzyjacielem. Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły z niewielkim skutkiem bomby na Jenikoej, Gavalnoj i Gagunot.

Ofenzywa na Saloniki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 22 sierpnia.

Ofenzywa niemiecko-bułgarska na Saloniki powoduje pewne obawy w prasie francuskiej i włoskiej, która jest odgłosem zapatrywań swych rządów. Dzienniki te obawiają się przyznać, że nie wola Sarraila była miarodajną dla aktualnych wydarzeń. Wobec zaniepokojenia, że wszystkie nadzieje, żywione co do Rumunii, doznają zawodu, dzienniki starają się przeciwdziałać rozszerzaniem fałszywych wiadomości, jak np. doniesieniami o powstaniu w Albanii lub o zdobyciu Lwowa.

Dzienniki medyolańskie podnoszą, że stanowisko Grecyi nie odpowiada oczekiwaniom, silny bowiem kontyngent wojsk greckich, co najmniej 10.000 ludzi, nie stanowił żadnej przeszkody dla Niemców i Bułgarów w przekroczeniu granicy greckiej, nawet w tych punktach, które były wybornie umocnione i nadawały się do akcyi wojskowej.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 22 sierpnia.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku i perski: Bez zmiany.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle walki straży przednich. Nieprzyjaciela, który zaatakował na północ od przełęczy Buglan nasze wysunięte stanowiska, spędzono. Przy tej sposobności **wzięliśmy nieco jeńców do niewoli i ogniem naszym zniszczyliśmy jednę baterye nieprzyjacielską, która usiłowała zająć niekryte stanowisko.** W centrum i na lewem skrzydle nieznaczne walki miejscowe.

Jeden z naszych samolotów zaatakował na morzu Czarnem dwie rosyjskie łodzie torpedowe i rzucił skutecznie bomby. Na pokładzie okrętu stwierdziliśmy dym, pochodzący z skutków wywołanych bombami.

Dnia 17 bm. ośm okrętów wojennych nieprzyjacielskich wtargnęło do północnych i południowych zatok wyspy Symi, i wysadziło na ląd przywiezionych okrętami transportami i żaglowcami rabusiów w towarzystwie żołnierzy. Nasze oddziały zaatakowały ich. **Po 3-godzinnych walkach, w których nieprzyjaciel stracił około 50 ludzi, nieprzyjaciel zbiegł na barkach.**

Dnia 18 bm. zatopiono okręt angielski na wodach zatoki Alexandretty. Uratowaliśmy i wzięliśmy do niewoli 18 ludzi z załogi, między tymi komendanta okrętu Cartera, oraz czterech oficerów.

Na innych frontach niema zmiany.

Anglia wobec Szwecyi.

Haga, 22 sierpnia.

Dyrekcya Banku Holenderskiego otrzymała 20 bm. z Londynu następujący telegram prywatny:

Pojawienie się rozporządzenia królewskiego, zakazującego wszelkiego wywozu z Anglii do Szwecyi, uważają w kołach dyplomatycznych za dowód, iż **między Anglią a Szwecyą panują bardzo naprężone stosunki.**

Koła dyplomatyczne nie uważają wprawdzie położenia za beznadziejne, sądzą jednak, że jest ono bardzo poważne, zwłaszcza że liczą się z zaostrzeniem represaliów ze strony Szwecyi. W najbliższych dniach oczekują pojawienia się zarządzeń rządu angielskiego, dotyczących traktowania płynących do Szwecyi neutralnych okrętów. W pewnych kołach politycznych panuje zapatrywanie, że jeszcze z końcem bm. **ogłoszona będzie blokada Szwecyi.**

Bojkot handlowy Szwecyi przez Anglię.

Anglia wydała królewską proklamacyę, zakazującą wywozić do Szwecyi wszelkie przedmioty codziennego użytku (commodities), których wywóz był dotąd dozwolony. Donosi o tem Biuro Reutera. Jest to kara, wymierzona Szwecyi za to, że rząd jej nie chciał się zobowiązać do zaniechania szwedzkiego wywozu do Niemiec i do Austro-Węgier.

W innych krajach neutralnych miała Anglia łatwą grę; zakładała tam towarzystwa kupieckie, które otrzymały monopol na import zamorskich towarów i zobowiązywały się wobec Anglii nie dopuszczać do wywozu tych towarów do mocarstw centralnych. Tak powstał »Nederlands Overzee Trust« w Holandyi i »Société de Surveillance Suisse« w Szwajcaryi. Zakres działania tych towarzystw rozszerzał się ciągle, tak, że zdołały one w ręce swoją ująć całą kontrolę dalszego wywozu importowanych z za morza towarów. W Holandyi do kontroli tej dopuszczono nawet wprost Anglików, a tamtejsi urzędnicy ślepo słuchają tylko wskazówek owego prywatnego trustu. W Szwajcaryi założenie S. S. S. (tak w skróceniu nazywa się owa »Société«) naraziło kraj na groźbę odcięcia mu importu niedozwolnych dla Szwajcaryi towarów niemieckich. Szwedzki rząd opierał się dotychczas wpływom Anglii, nie chcąc popaść w taką zależność, jak Holandya. — W jesieni 1915 roku toczyły się między obu rządami rokowania, aby ustalić jakiś »modus vivendi« lecz zostały zerwane.

Wówczas Anglia chwyciła się innego sposobu. Naraz pod jej oczywiście egidą, powstało w Sztokholmie szwedzkie Towarzystwo Transitowe, mające na celu pielęgnowanie handlu przewozowego między Rosyą, a Anglią i Ameryką. Podobne towarzystwo założono także w Norwegii; obydwa miały wspólnie działać. Plan był taki, że Anglia wszystkie importy do Skandynawii, idące przez morze Północne, skieruje do portów norweskich, i na dalszą wysyłkę ich pozwoli tylko za pośrednictwem oddanego Anglii szwedzkiego Towarzystwa Transitowego. Ale w Szwecyi od początku wojny handel przewozowy i wywozowy podlega osobnej komisyi państwowej, ponieważ zaś szwedzkie koleje są własnością państwową, rząd szwedzki miał wolną rękę w ukróceniu samowoli owego Towarzystwa. Atoli rząd szwedzki postąpił jeszcze radykalniej: wziął sobie od swego parlamentu ustawowe pełnomocnictwo do zakazywania wogóle tego rodzaju towarzystw, wskutek czego Towarzystwo Transitowe nie mogło wejść w życie.

Atak angielski został więc odparty. Anglia zemściła się, konfiskując w grudniu 1915 roku na okrętach szwedzkich i duńskich pakiety, zawierające przesyłki świąteczne z Ameryki, oczywiście pod pozorem, że to są paczki dla Niemiec. W odwet Szwecya zatrzymała transport pocztowy idący z Rosyi do Anglii. Zarządzenie to poskutkowało. Anglia uwolniła pewną część transportów zamorskich, przeznaczonych dla Szwecyi, a Szwecya wydała Anglii zatrzymane pakiety rosyjskie. Dalszemu jednakowoż importowi zamorskiemu do Szwecyi starała się teraz Anglia przeszkodzić nie wprost, lecz za pośrednictwem swoich banków, które ten import finansowały. Banki owe zażądały, żeby szwedzcy odbiorcy towarów angielskich i zamorskich podpisywali cyrografy, w których zobowiązaliby się nie wywozić dalej tych towarów do Niemiec. Po długich rokowaniach stanęło w końcu na tem, że rząd szwedzki postanowił nie wzbraniać swoim kupcom podpisywania takich cyrografów i wydał pewne ogólne i warunkowe zakazy wywozowe, po części w celu zabezpieczenia własnych potrzeb Szwecyi, po części żeby nie wydawać towarów obcym bez odpowiednich kompensacyj. Atoli szwedzki rząd odmówił nadal oficyalnego tamowania wywozu do Niemiec i nie dopuszcza nadal do tego, żeby kupcy prywatni podpisywali zobowiązania, które rzekomo stawały się zobowiązaniami rządu.

Ten opór neutralnego państwa chce teraz Anglia złamać środkiem bardzo stanowczym. Wydaje ogólny zakaz wywozu do Szwecyi i dopuszcza do wyjątków tylko wtedy, jeżeli szwedzki importer i szwedzki rząd dają gwarancyę, że ani zapotrzebione towary, ani sporządzone z nich fabrykaty nie będą dalej wywiezione. W Anglii już od pewnego czasu istnieją zakazy wywozu pewnych towarów np. węgla. Zakaz wydany teraz przeciw Szwecyi obejmuje wszystkie kategorye towarów; na razie jednak niewiadomo jeszcze, czy idzie tu tylko o wywóz towarów czysto angielskich, czy także o wywóz towarów przewożonych przez Anglię, jak np. amerykańskiej bawełny. — Z samej Anglii sprowadza Szwecya tylko czwartą część swego zapotrzebowania, głównie węgiel, bawełnę, wełnę, przędzę, oleje, żelazo, stal, miedź, maszyny, kauczuk. Z tych towarów ważnym jest dla Szwecyi głównie węgiel, lecz Szwecya dostała go z Anglii nie dawno w ilości 100.000 tonn w zamian za uwolnienie ze swojej strony z pod zakazu wywozu 100.000 tonn chemicznej masy drzewnej. Atoli import z za oceanu jest dla Szwecyi bardzo ważnym i ten właśnie jest teraz zagrożony, zwłaszcza gdy Ameryka nie stara się poważnie przeciwdziałać zarządzeniom angielskim. Wraz ze Szwecyą zaś zagrożony jest także ten import mocarstw centralnych, który w pewnych ilościach przesiąkał przez Szwecyę. Anglia widocznie jest niezadowoloną z wyników swojej blokady, swoich czarnych list, z konfiskaty śledzi holenderskich i t. d., zaciska więc swoją sieć głodową jeszcze ciaśniej, aby ani przez jedno oko nic nie przedostało się do państw środka, — a czyni to znowu, jak zwykle w chwili, gdy jej się nie udaje nowa ofenzywa na zachodzie.

Wychowawcze i szkolnicze wskazania na dziś i po wojnie.

IV.

Wreszcie — i to jest trzecia troska — potrzebować będziemy dla swego państwa przodowników i mężów kierujących myślą i czynem narodu, twórców nowej kultury duchowej i fizycznej. Tych ma nam dostarczyć szkoła średnia, uniwersytet, technika i wogóle wyższe i najwyższe zakłady naukowe. Nie wszyscy mogą i zdołają kierować, nie wszyscy tworzyć! Nie dla wszystkich, ani nawet dla większości, mają istnieć szkoły wyższe! I nie takie one będą po wojnie, jakiemi były przed nią pod względem jakości i ilości.

Wytworzyła się opinia, że wyższe wykształcenie powinno być dostępne, jak największej ilości młodzieży. Zgoda! Ale pod warunkiem, że ta młodzież posiada zdolność i wolę do zdobycia wyżyn wiedzy, i niczego innego nie pragnie, jak tylko wiedzy i tych bogatych dóbr moralnych i materyalnych, które ona otwiera. Nasza szkoła średnia warunku tego nie spełnia. Upowszechniwszy się w myśl wczorajszych pseudo-konieczności społecznych gromadzi bez wyboru liczną i wysoce umysłowo zróżnicowaną młodzież w swych licznych także zróżniczkowanych typami zakładach i, podaje im przeróżne, drobiazgowe często, przeróżnie także przyprawione wiadomości, często niezbędne, częściej niepotrzebne. Skutki są dla uczniów fatalne. Zamiast zaokrąglonego wyższego wykształcenia, uczą się oni fragmentarycznych szczegółów, które dla nich pozostają bez spoistego związku; uczą się pamięciowo, reprodukują pamięciowo, często bez uzdolnienia i energii, a więc bez wewnętrznego zainteresowania i kończą szkołę, a nawet uniwersytet, mimo wielu wiadomości, jako ludzie n i e w y k s z t a ł c e n i. — I dlatego właśnie, że dzisiejsza szkoła średnia i uniwersytet dostępne są dla wszystkich umysłów i wszystkich energij, są one społecznie bezużyteczne, a często szkodliwe. — Młodzież tłumnie do nich się garnąca nie szuka w szkołach wyższych wykształcenia, ale uprawnień, jakie one dają. — Mnoży się niepomiernie ilość uczniów, dla których wiedza i nauka są rzeczą podrzędną, a uprawnienia są wszystkiem. Socyalny skutek jest taki, że przez podniesione wymagania wykształcenia synowie mniej zamożnych warstw są odtrącani od tych zawodów, w których mogliby uzyskać wybitne rezultaty. Z punktu widzenia ogólnej ekonomii, zupełnie bezmyślne podrożenie materyału ludzkiego dla niektórych zawodów, jest marnotrawstwem majątku narodowego.

Także etycznie wielkie wątpliwości nasuwa ten fakt, że zbyt wielu młodych ludzi czas trwoni na pozornej nauce szkolnej, czy uniwersyteckiej w tych latach, w których już mogliby produktywnie pracować i na własnych stać nogach. Akademik, czy technik, który dopiero gdzieś około 30 roku życia, a czasem i później składa ostatnie egzaminy, nie jest wcale rzadkością i dowodnie wykazuje, że nie dla niego było studyum wyższe.

Lata, w których młodzieniec jest już dojrzały według praw natury, ale gospodarczo ciągle jeszcze z każdym halerzem jest zależny od domu rodzicielskiego i stosownie do tego traktowany, wytwarzają różnorodne zewnętrzne powikłania i wewnętrzne konflikty, groźne dla etycznej równowagi. Powikłania te i konflikty mogą być wprawdzie wyrównane przez górne ideały, przez naukowe, albo artystyczne dążenia, ale nigdy przez sztywne uczucie zarozumiałości kastowej, przez zdobywanie uprawnień, przez gonitwę za świadectwami i dyplomami, które młodzież szkół wyższych i najwyższych pragnie posiąść nie na to, aby się duchowo wzbogacić lecz, aby być czemś więcej niż inni.

Szkoły średniej ogólnie kształcącej nam będzie potrzeba, ale innej, niż ta, co istnieje u nas, lub gdzieindziej, bo wiemy, że nigdzie na świecie problem jej nie został jeszcze pomyślnie rozwiązany; nawet tam, gdzie ona dość jasno ujmuje i spełnia swe zadanie, we Francyi i w Anglii nie ustają głosy o jej reformę. Jaką ona ma być, aby służyła nauce i życiu, to sprawa głębokich rozważań teoretyków i praktyków, mężów wiedzy i doświadczenia, a do tych rozważań już czas przystąpić, abyśmy do całokształtu powojennej pracy nad organizacyą państwa byli ze wszystkiem gotowi.

Dziś to jedno tylko powiedzieć możemy, że szkół średnich ogólnie kształcących Galicya np. posiada za wiele; ani w połowie zaś ich nie potrzebuje, bo nieliczne są pola pracy, gdzie naukowe myślenie analityczne i głębsza wiedza są warunkami wydajności, postępu i twórczości. Nie chcemy w przyszłości u siebie wielu takich szkół, bo gdy trzymilionowemu Paryżowi wystarcza ich 14, to tem bardziej nam gospodarczo słabym marnować nie wolno młodzieży dla problematycznego często intellektualizmu. Niechaj do nielicznych w przyszłości szkół wyższych ma przystęp tylko elita młodzieży, elita inteligencyi i energii duchowej; niech dla niej tylko otworzą się głębiny wielkiej nauki, bo tylko ona zdolną będzie naukę zgłębić, energią czyn z niej wydobyć, stworzyć kulturę i postęp. Nie wierzy wielu, że we Francyi np. powtarzanie klasy w szkole średniej jest czemś niesłychanie osobliwem, wyjątkowem; a tak jest w istocie, bo tam tylko zdolni i chętni garną się do wyższej nauki, a gdy czasem ktoś słabszy przeliczy się i podołać jej nie może, nie marnotrawi czasu na powtarzanie, ale porzuca dość wcześnie tę źle dobraną szkołę, a szuka takiej, która siłom jego i właściwościom odpowiada. Tak musi być i u nas ujęty problem szkoły wyższej, a zwycięży, co silne i prawdziwe, ulegnie, co słabe i zbędne. Nie chcemy na przewodników narodu w młodem państwie ludzi z dyplomami i stopniami akademickimi, ale bez inteligencyi, nauki i energii woli. Egzaminy, rygoroza, dyplomy nie zawsze były dotąd miarą ducha i nauki. — Uniwersytet, technika, akademie musiały niejednokrotnie, może nawet za często, miarę swą obniżać i zmniejszać, bo mózgów niezdolnych, albo zdolnych, ale znarowionych i energij słabych one już przerobić nie zdołały, a zresztą i obowiązku nie miały troszczyć się o to, jak kto z nauki obce i może korzystać. I tam, jak w szkole średniej wystarczała suma fragmentarycznych wiadomości pamięciowych dla zdobycia dyplomu i stopnia! Gdy szkoła średnia będzie rezerwatem elity duchowej i umysłowej, to i uniwersytet spełni swoje zadanie już bez trudności i całkowicie, a naród otrzyma na pionierów kultury, na twórców nowego życia, na swych przodowników nie karłów, ale olbrzymów.

A dla mniejszych i słabszych pożytecznej i produktywnej pracy w zawodach praktycznych będzie aż za wiele po wojnie.

Jeszcze jeden problem zaprzątał często myśl pedagogiczną. Jakie wykształcenie ogólne ma dać szkoła średnia? Klasyczne, realne, czy kombinowane w różny sposób. Nie wydaje się, aby problem ten wart był tylu trudów i sposobów, ile w rozwiązywanie jego wkładano. — Ogólne wykształcenie w najważniejszych podstawach kulturalnych wiadomości i wyrobienie w środkach myślowych prowadzących do poznania praw naukowych — te są bowiem cele szkoły średniej — nie dadzą się zróżniczkować. Ogólnie wykształcony jest ten, kto zna środki analizowania tak myśli abstrakcyjnej, jak i faktów konkretnych, komu nie obcy jest ani duch, ani materya, bo to nie dwa światy różne, ale tylko dwie strony przejawowe jednego świata, którym jedne rządzą prawa, choć dla nas dziś jeszcze oparte na względności i hipotetyczności. Nazwijmy myśleniem pojęciowem dążność do poznania praw duchowych, a myśleniem technicznem dążność do poznania praw fizycznych. Do tych kierunków myślenia przysposabiają dziś, a właściwie za zadanie mają przysposobić tam gimnazyum, tu szkoła realna. Ale obie te szkoły pomimo różnych celów są w rzeczywistości identyczne, i można bez pożytku i bez szkody dla nich dowolnie poprzestawiać ich zewnętrzne różnice, a więc łaciny uczyć w szkole realnej a francuskiego w gimnazyum, albo geometryi wykreślnej w gimnazyum, a propedeutyki filozoficznej w szkole realnej. Nic się przez to nie zmieni w ich funkcyjnej treści, bo własnych odrębnych metod zmierzających do osiągnięcia zakreślonych im celów nie posiadają i posiadać nie mogą. One bezwiednie robią to, co robić muszą, jako szkoły ogólnie kształcące, — wprowadzają ucznia zarówno w myślenie pojęciowe, jak myślenie techniczne. Więc pocóż dwóch typów dla identycznej funkcyi? A typów tych jest w Austryi aż pięć! Mówmy konkretnie. Myślenie pojęciowe prawnika i myślenie techniczne inżyniera nie są sprzecznościami, ale wchodzą w siebie i uzupełniają się nawzajem. Tak samo, jak inżynier nie może obyć się bez możliwie ścisłego ograniczenia i zanalizowania pojęć, któremi tworzy swoje obliczenia, tak samo sędzia do zastosowania prawa musi obserwować, zbierać i analizować fakty i doświadczenia, aby sądzić rzeczowo, nie według litery, ale w duchu prawa.

Technik musi tak samo wczuć się w prawnicze pojęciowe myślenie, jak prawnik wmyśleć się w treść spraw technicznych. A medycyna i nauki przyrodnicze. A nauki społeczne? Czy w nich można separować myślenie pojęciowe od technicznego? — Dla życia gospodarczego, które jest najbliższym celem pracy kulturalnej, rozgraniczenie myślenia pojęciowego i technicznego jest wprost absurdem. Bez wyrobienia w myśleniu pojęciowem niepodobna nawet wykryć tak bardzo poplątanych nici życia gospodarczego, a tem mniej ich rozwikłać; bez myślenia technicznego niepodobna znowu ich nawinąć tak, iżby się nadały do warsztatu tkalni gospodarczej. Wszak nawet statystyka, pozornie najprostsza i najłatwiejsza, a dla ekonomii podstawowa umiejętność opiera się na myśleniu pojęciowem i technicznem zarazem, a wielkie jej błędy pochodzą właśnie z jednokierunkowego sposobu myślenia jej twórców.

Więc nie nad typami szkoły średniej potrzebnej nam po wojnie dyskutujemy. Kultura jest pojęciem zwartem i jednolitem, a więc i szkoła średnia do jej podstaw przysposabiająca musi być jednolitą, zgodnie i konsekwetnie wprowadzającą młodzież w sferę ducha ludzkiego i w sferę natury. Duch manifestuje się w mowie; natura w wadze, mierze i liczbie. Jednolita szkoła średnia ma tedy dać młodzieży wyszkolenie filologiczne za pomocą języków łacińskiego, nowożytnego i ojczystego, a zarazem wyszkolenie matematyczno-przyrodnicze za pomocą matematyki, fizyki, chemii.

Inne gałęzie wiedzy i umiejętności, o których dyskutować można, muszą jeszcze dopełnić miary ogólnego wykształcenia; są bowiem potrzebne ze względów socyalnych, etycznych i estetycznych.

Jak zaś przyszła jednolita szkoła średnia ma być zorganizowana pod względem czasu i planu nauki, a co najważniejsze, pod względem funkcyjnym, to rzecz wszechstronnej dyskusyi i mądrych postanowień.

Mówią, że typowym właściwościom, skłonnościom i zdolnościom różnogatunkowej psychiki młodzieńczej muszą odpowiadać różnogatunkowe typy szkoły średniej. Dlaczego muszą? Wszak wychodzimy z założenia, że szkoła ma być dostępna tylko dla wybitnie zdolnych i duchowo silnych. Tacy zaś niewątpliwie podołają obu kierunkom myślenia. Oczywiście, że niejeden z nich w jednym z tych kierunków sięgnie głębiej i pracować będzie energiczniej, niż w drugim. Ale czy dlatego mamy mu odbierać, lub rozmyślnie zmniejszać możność wmyślania się i w drugi kierunek? Absurd logiczny! Na pełne zaspokojenie właściwości psychicznych i skłonności będzie czas i miejsce po ukończeniu szkoły ogólnego wykształcenia, przy swobodnym wyborze ostatecznego studyum fachowo-naukowego, po którem dopiero nastąpi czyn, a młodzi wejdą w naród i staną do organizacyjnej i twórczej pracy, jako ludzie rzeczywiście wykształceni.

Oto najważniejsze wskazania na niwie pedagogicznej. Jedne dziś są aktualne, inne rozstrząsnąć i przygotować należy na niedaleką zapewne przyszłość powojenną. Odbudowa i przebudowa ziemi naszej i życia na niej nowego, dokonuje się w oczach naszych na wszystkich polach. Niechaj pedagogia i szkolnictwo nie będzie ostatniem polem odbudowy ojczyzny. (ajaw.)

Kronika.

Kraków, 22 sierpnia.

Z listu kapelana polowego na froncie wołyńskim. Docent lwowskiego uniwersytetu, ks. dr Olejniczak, pełniący funkcyę kapelana polowego na froncie, pisze do rodziny: Wczoraj, to jest dnia 5 sierpnia, przeżyliśmy piąty dzień straszliwej bitwy. Zaciekłość rosyjska bez granic, jak również nasza odporność. Dzisiaj rano ataki sfolgowały. Ale nowy przygotowany na wieczór. Nasz pułk obrony krajowej hojnie zapłacił haracz krwi, a na mnie ciąży smutny obowiązek zawiadamiania rodzin o śmierci bohaterów. Nasza stacya opatrunkowa była przez trzy dni ostrzeliwana granatami ciężkiej artyleryi. Pociski padają tuż obok, kule przelatują ponad nami i koło nas. Żyję zupełnie obozowo: Mieszkam w małym namiociku, przypiętym do drzewa, śpię na wiązce siana. Huk armat ogłusza. Zwolna kruszymy potwornego kolosa. Może się to nareszcie uda.

Deszcz. Wczoraj w godzinach popołudniowych spadł niezwykle gwałtowny deszcz i zalał chodniki i ulice, któremi miejscami trudno było przejść z powodu licznych kałuży i jeziorek. Ulewa później ustała, tylko »kapuśniaczek« mżył do późnej nocy.

Postulaty nauczycieli szkół średnich. W najaktualniejszych a niecierpiącychh zwłoki sprawach nauczycielstwa szkół średnich interweniowała w piątek, dnia 18 b. m., delegacya T. N. S. W., złożona z drów Bykowskiego i Weinera w Radzie szkolnej krajowej i wręczyła wiceprezydentowi Zollowi odpowiedni memoryał. Między innemi przedłożyła delegacya postulaty, dotyczące zaopatrzenia wdów i sierót po poległych na wojnie zastępcach nauczycieli, policzenia zaległych czynszów do zaliczek rządowych na »urządzenie«, bezzwłocznych asygnat renumeracyi i płacy tak zastępcom, jak i rzeczywistym nauczycielom, podwyższenia t. zw. »tymczasowej asygnaty« z 1.400 kor. do 1.800 kor, ogólnego znacznego podwyższenia wojennego dodatku drożyźnianego całemu nauczycielstwu ze szczególnem uwzględnieniem zastępców nauczycieli, oraz przyznania t. zw. »materyalnych korzyści« z projektu pragmatyki służbowej na rok bieżący i t. d. We wszystkich tych sprawach spotkała się deputacya Towarzystwa z wielką życzliwością tak ze strony wiceprezydenta, jak ze strony członków Rady szkolnej. Nauczycielstwo szkół średnich może w swem ciężkiem położeniu spokojnie oczekiwać spełnienia wielu jego życzeń.

I. Koło T. S. L. Wzorowa szkoła ludowa, nowego typu. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Taką nazwę nosić będzie uczelnia moja, która do czasu wojny mieściła się przy ul. Pańskiej, a dzisiaj, w lokalu nowym, większym, pięknym, nie mniej estetycznie i hygienicznie urządzonym przy ul. Wolskiej l. 19, otwiera swe podwoje dla dziatwy od lat czterech do dziesięciu (bo tu jest także i ogródek dziecięcy). — Szkoła przechodzi na własność I Koła Tow. Szkoły Ludowej, zmieniła swego właściciela. Nie zmienia się jednak jej kierunek, ani jej treść wychowawcza, ni idea, by wyćwiczyć w dziecku równomiernie wszystkie władze umysłowe i fizyczne, ukształcić charakter, wyrobić siłę woli, przygotować do życia już w zaraniu, które ma znaczenie najbardziej decydujące dla każdej jednostki, jak to stwierdza zresztą psychologia naukowa. „Niebawem już i na najmłodszych, tych obecnie dzieci, przyjdzie kolej pracy nad nowem życiem narodu".

Wprzededniu odrodzenia Polski, I Koło T. S. L., któremu zawdzięczamy wiele szkół na kresach, otwiera szkołę nową, wzorową, przyczyniając się w ten sposób do sprawy odrodzenia szkolnictwa naszego. Nowy ciężar bierze na siebie, by podnieść pracę, co złożona na barkach prywatnej jednostki, nie mogła się ani tak szybko, ani tak dobrze rozwijać. Przejmując szkołę moją na własność, I Koło T. S. L. powierza mnie nadal jej kierunek. Nie żegnam więc szkoły mej przyjaciół, których uznanie dodawało mi tyle otuchy i siły w trudnej mojej pracy. Zobaczę ich znowu, gdyż będę pracowała jak dawniej, z szczerem ukochaniem dziatwy, z jasną świadomością złożonej na mnie odpowiedzialności za wszechstronny rozwój tych maleńkich ludzi, przyszłych obywateli społeczeństwa.

Wszystkim, którzy okazali mi dowody zaufania i uznania mieli dla dotychczasowej mojej pracy, serdeczną składam podziękę.

Stanisława O k o ł o w i c z ó w n a.

Zbieranie i suszenie pokrzyw. Magistrat krakowski ogłasza: Zwraca się uwagę, że najodpowiedniejszą porą do zbioru pokrzyw jest miesiąc sierpień, w którym pokrzywy dojrzewają. Łodygi nie należy wyrywać z korzeniami, lecz wycinać. Po ścięciu należy pokrzywy obrać z liści, przyczem niema obawy oparzenia, bo po zwiędnięciu parzące włoski tracą zdolność parzenia. Suszenie łodyg i liści odbywa się oddzielnie na wolnem polu do słońca lub w miejscach przewiewnych pod dachem. Unikać należy zwilgocenia i spleśnienia. — Zupełnie suche łodygi, złożone w wiązkach, lub liście sprasowane w balach, dostawiać należy w myśl odezwy komendy twierdzy w Krakowie z dnia 20 maja b. r. do filii magazynu zaopatrzenia twierdzy w Podgórzu—Płaszowie. Zarząd wojskowy wypłaca przez swoją kasę (die Kassen des Festungs-Verpflegs-Filial Magazins Podgórze—Płaszów) kwotę 6 K za 100 kilogramów łodygi i liści pokrzyw.

Kradzież 1.200 koron. Kupcowi Naftalemu Fenigerowi, powracającemu onegdaj z Krakowa do Tarnowa, skradziono na krakowskiej stacyi osobowej 1.200 koron, oraz osobiste legitymacye.

Z kraju.

Bochnia, 17 sierpnia. (Obchód drugiej rocznicy Legionów. — Ze spraw gospodarczych. — Nekrologia).

Staraniem Powiatowego Komitetu Narodowego i bocheńskiej Ligi kobiet odbył się w drugą rocznicę powstania Legionów i założenia N. K. N uroczysty obchód. W wypełnionej po brzegi sali kasynowej przedstawił znaczenie rocznicy i rolę Legionów zaproszony przez komitet poeta Lucyan R y d e l, którego przemówienie, nacechowane siłą uczucia, wywarło głębokie wrażenie. W czasie

Stefan Żeromski.

Zamieć.

CZĘŚĆ TRZECIA.

(Dokończenie.)

Ryszard zawołał zcicha:

— Xenia!

Poprzez tyle dni i tyle nocy, poprzez takie morze żalu, zza siedmiu gór i siedmiu rzek tęsknoty odezwał się ten głos żywy, zabrzmiał w uchu. Tak znowu było, jakby się dopiero w tej chwili dowiedziała o jego tam obecności. Westchnęła... Podeszła cicho, ze ściskaniem w sercu i rozkosznym spazmem w łonie. Ujrzała oczyma jego oczy żywe i patrzyła twarzą w twarz, — o senna rozkoszy! — w zaginione swoje szczęście. Oparła łokcie nagie na szkłach tego muru i dłońmi objęła jego głowę, ażeby ją lepiej zobaczyć. Samą oto miłość swoją w rękach swych trzymała. Kołysała ją łagodnie w dłoniach. Syciła oczy widokiem włosów, czoła, oczu, ust, zarysu twarzy, — aż do omdlenia, aż do szału, do zatchnięcia się, aż do śmierci. Zcicha, w tajemnicy przed śmiercią przywarła ustami do ust i zapamiętała się w pocałunku jedynym i nierozdzielnym na wieki wieków. Ten pocałunek sam jeden był oczywistem świadectwem prawdy, pieczęcią niezłomną, herbem wierności.

Lecz oto nagle on oderwał usta i twardo zapytał o Leszka Śnicę. Nie odjęła palców od jego włosów i nawzajem zapytała:

— A ty skąd idziesz?

— Ja? Stamtąd... — odrzekł niedbale, wskazując ręką na dom w oddali, gdzie świeciły się okna, przesłonięte firankami.

— Stamtąd? — jęknęła, czując, że nogi uginają się pod nią i że piersi nie mogą już złapać ani jednego tchu.

Oparła się plecami o mały pień octowego drzewa, ażeby nie upaść na wznak. Zadrżało pod jej ciężarem to małe drzewo, zatrzęsło się gałęźmi i wszystkiemi liśćmi. Uczuło boleść jej ciała to niedorosłe drzewko i długo dygotało zwisłemi liśćmi. A nie zlitował się — on! Dowiedziało się nareszcie w chwili tej serce przeszyte, czem jest miłość, i czem jest dla miłości — zdrada. Dowiedziało się serce jej, jakie było cierpienie tego Ryszarda, gdy ją podglądał w ulicach miasta Paryża. I tak oto wyrównała się miara, — stanęły kędyś tajemnicze szale przedziwnej wagi. Miała w piersiach straszliwy krzyk, a nie mogła go wydać. Taki sam oto krzyk, jak ów jego, co się roztrącił o martwą ziemię. Podniosła ręce, ażeby go chwycić za włosy, ale się zsunął na tamtą stronę muru i chyłkiem uchodził. W zamglonem świetle księżyca poprzez rowy i żywopłoty, szurgając i szeleszcząc stopami po wodach i zaroślach w ciszy tej nocy uchodził, uchodził...

Jakimże to sposobem wróciła się do tej izby straszliwej? I cóżeś to rozświetlił blady na suficie promyku? Cóżeś pokazał?

Zerwała się z łóżka. Usiadła. Sama jest w tym pokoju. Niema go! Poszedł. Chciała krzyczeć... Nie może! Ciężar na piersiach głos dusi. Ach, więc to o tamten plugawy grzech tak się zemścił straszliwie. I zemstę rzucił jej na piersi. Odszedł! Pozwoliła fygusowi, pierwszemu z brzegu, podgiąć swą suknię i głaskać rękami kolana... Tak! To jest prawda! Pozwoliła mu bezczelnie patrzeć w swe oczy i sama długo w jego oczy patrzała. Tak! To jest prawda! Gdy ją w drugim pokoju przygarnął rękoma, gotowa była na wszystko. Czy na wszystko? Alboż wie?...

— Pójdź! Wszystko ci powiem! — szeptała w mrok, w jakimś kierunku, w kierunku to drzwi, to okna. — Nie masz potrzeby podpatrywać! Już tamte podstępy skończone. Sama ci powiem wszystko. Bo przecie nie żyje już Teresa Neville... Czy ja zrobiłam co złego?...

Zapuściła i uwikłała palce we włosy. Kajała się:

— Czy ja zrobiłam co złego?... Czy ja zdradziłam?

Czuła, że popełniła to wszystko, co być mogło, w sercu swem, we krwi, w żyłach, w żądzy. Broniła się:

— Alboż nie miałam wtedy serca i żył, pełnych krwi i żądzy? Odbiegł mię rozum... On mówił, iż to są »święte pieniądze ludu polskiego«... Na to wszyscy odpowiadali, że to jest śmieszny sankiulotyzm i doktrynerstwo. Ciskałam w tamtym szynku »święte pieniądze ludu polskiego«. Tak! To jest prawda!

Serce jej rozdarło się na dwie połowy. Głębokie jakoweś zapomnienie niweczyło myśli. Zostawał w ciele tylko żal... Żal pięknej młodości, blasku słońca, dolin tatrzańskich i ich kwiatów fijołkowych...

W tem zadrżała od strasznego zimna, jak tamto małe drzewko w ogrodzie. Zimno! Trwoga! Szał!

Posłyszała, że Ryszard wszedł na schody. Dzwoni!

— To Ryszard! — wyszeptała, nasłuchując w śmiertelnem wzruszeniu.

Rozwartemi oczyma patrzała w mrok. Widziała poprzez drzwi zamknięte. Skrwawiony taszczy się po schodach, ciągnie za sobą rzekę krwi. Upadł pod progiem. Tłucze we drzwi czołem i prosi się upływem krwi, żeby otworzyła i wyszła. Przycisnęła serce rękami i słuchała. Czuła szczęście i wyszła. Przycisnęła serce rękami i słuchała. Czuła szczęście, szczęście miłości, jak wówczas w Paryżu, gdy go w luxemburskim ogrodzie ujrzała i jak tej nocy, gdy ją po imieniu z tej altany wywołał. Zgodziła się w szaleństwie radosnem iść wszędzie, dokąd tylko będzie chciał, jak tam, gdy szli bawić się w wielkiem mieście. Wyciągnęła ręce. Nie mogła dostać go, podźwignąć z ziemi. Cóż to czynić? Zwlekła z posłania ciężkie nogi i jęła po omacku szukać w szufladce stolika. Znalazła srebrny woreczek. Otwarła go drżącemi palcami. Zaprzeczenie! Dowód! Dokument! Pokazała mu, że ma testament i że go nie uroniła. Wszystko wie i wszystko pamięta! Wie, co znaczy każda litera i każda kreska! Sama jedna to wie. I nie przeminie, nie zginie ani jeden z tych znaków.

Na chwiejnych ze szczęścia nogach poszła do drzwi. Otuliła się futrem od zimna. Szła ku niemu, ku niemu, ku niemu...

Po jakowychś ruchomych schodach, wciąż w dół, pełen lodowatej ciemności... Szukała go w mroku rękoma...

* * *

Nazajutrz rano znaleziono ją martwą pod progiem tego pokoju. W zamkniętej dłoni ściskała kurczowo arkusz papieru przytulony do serca. Wieczny sen, gdy ją tam pochwycił, nie zdołał zniweczyć z jej oblicza uśmiechu, który do innego już należał świata. Ludzie, słudzy śmierci, żywiący się pracą zamykania powiek, którzy przyszli zwłoki te ziemi oddać, musieli przystanąć w zadumie, nim te zasunęli powieki, by westchnąć na widok czarodziejskich źrenic, pełnych radości do innego wysłanej świata.

Wyżnie Hagi w lipcu 1914 roku.

K O N I E C.

uroczystości rozdawały panie broszury, poświęcone Legionom.

Uroczyście święcono również dzień urodzin cesarskich. Miasto przybrano bogato w chorągwie o barwach narodowych; nad bramą gmachu magistratu umieszczono portret cesarski, przybrany wstęgami o barwach państwa. W pochodzie, który wyruszył z ulicy Białej przy dźwiękach muzyki, udał się przed mieszkanie komendanta kadry stacyonowanego tutaj pułku, wzięło udział kilka tysięcy osób.

Celem prowadzenia ścisłej kontroli nad cenami artykułów spożywczych i nad jakością tychże, powołał magistrat kilku obywateli miejscowych do tak zwanego komitetu targowego. Komisya ta, pozostająca pod kierownictwem zastępcy burmistrza miasta, p. Adolara Ossolińskiego, została zatwierdzoną w całości przez starostwo z tem, że działalność jej rozszerzono na cały powiat. W skład komisyi targowej wchodzą przeważnie nauczyciele ludowi.

Zmarł tutaj w 56 roku życia urzędnik kolejowy, Emil Józef Borth. *L. Kr.*

Towarzystwo Domu zdrowia »Bratnia Pomoc« w Zakopanem komunikuje, że doroczny zjazd delegatów (walne zgromadzenie Towarzystwa), przypadający na dzień 15 sierpnia, nie mógł się odbyć w bieżącym roku, ponieważ zgłosiła się niewystarczająca do powzięcia ważnych uchwał ilość delegatów. W myśl § 32 statutu zwołany będzie ponownie zjazd delegatów na koniec grudnia b. r., który obradować będzie bez względu na komplet. Zarząd Towarzystwa, pragnąc rozesłać sprawozdania za lata 1913/14—1915/16, zwraca się tą drogą do wszystkich członków: honorowych, założycieli, wspierających i nadzwyczajnych z prośbą o podanie adresów.

Tarnów, 18 sierpnia. (Urodziny cesarskie. Prepozyt kapituły. Sprawozdanie Towarzystwa zaliczkowego). Miasto nasze obchodziło dzisiaj dzień urodzin sędziwego naszego monarchy. Uroczystość rozpoczęła się wczoraj odegraniem capstrzyka, poczem ulicami miasta przewinął się tłumny korowód z pochodniami i lampionami, z muzyką p. p. na czele. W pochodzie niesiono chorągiew o barwach państwowych, niemieckich i narodowych. Przed Kasą Oszczędności, gdzie mieści się kasyno oficerskie i przed starostwem orkiestra odegrała szereg utworów. Korowodowi towarzyszyły tłumy publiczności. Dzisiaj odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach, oraz w synagodze. — Mszę św. w katedrze celebrował ks. biskup W a ł ę g a. Świątynia wypełniła się tłumem publiczności; w prezbiteryum zasiedli: burmistrz dr Tertil z radą miejską i urzędnicy. Na chórze wykonano szereg pieśni kościelnych, po mszy św. zaś „Te Deum" i hymn państwowy. Domy naszego miasta był bogato udekorowane chorągwiami o barwach państwowych, krajowych i narodowych.

Skutkiem nadeszłego pisma od Stolicy Apostolskiej, ks. Józef B ą b a został mianowany prepozytem kapituły tarnowskiej. Uroczystość odbyła się w tych dniach według ceremoniału biskupiego. Nowy prepozyt objął miejsce po zmarłym w czasie inwazyi ś. p. ks. infułacie Walczyńskim. — W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie kapituły, na którem dokona się mianowania infułata, kanoników i proboszcza parafii w miejsce ś. p. ks. Leśniaka. Jest prawdopodobnem, że proboszczem zostanie wybrany ks. kanonik Chendyński.

Ukazały się dwa drukowane sprawozdania dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego za lata 1914 i 1915. Wiadomą jest rzeczą, że Towarzystwo zaliczkowe w czasie inwazyi rosyjskiej pozostało na miejscu i nie mało się przyczyniło do ożywienia stosunków kredytowych. Zresztą niech mówią cyfry! Sprawozdanie za rok 1914 wykazuje członków 1698, w której to liczbie mieści się 88 nowych i ubytek 174 członków. Udziały z końcem roku sprawozdawczego wynoszą 142.740 kor. 48 hal., — fundusz rezerwowy 103.342kor. 64 hal., wkładki oszczędności 1,175.089 kor. 33 hal., stan długów 609.831 kor., pożyczki na skrypta i weksle 1,893.402 ker. 83 hal. Przy pożyczkach pobierano 8 i pół procent. — Ogólny obrót kasowy wynosił 12,894.478 kor. 16 hal., a kapitał obrotowy 2,033.470 kor. 36 hal.

Sprawozdanie za rok 1915 wykazuje 1.645 członków, udziały wynoszą 138.152 kor. 60 hal., fundusz rezerwowy 108.874 kor. 43 hal., wkładki 1,493.789 kor. 14 hal., stan długów 281.979 kor., pożyczki na skrypta i weksle 1,796.469 kor. 83 hal., obrót kasowy 4,038.126 kor. 51 hal., kapitał obrotowy 2,025.729 kor. 01 hal. Stosunek kapitału obcego do własnego przedstawia się jak 7·16 : 1. Koszta administracyi wynoszą 84.818 kor. 24 hal., niedobór zaś 49.444 kor. 42 hal., na pokrycie którego znajduje się saldo odsetek zaległych płynnych w kwocie 97.188 kor. 66 hal.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu Towarzystwa zaliczkowego przyjęto do wiadomości protokół z ostatniej lustracyi Związku stowarzyszeń, sprawozdanie dyrekcyi, sprawozdanie Rady nadzorczej, sprawozdanie komisyi rewizyjnej, oraz udzielono zarządowi absolutoryum. Do Rady nadzorczej wybrani zostali na lat dwa: pp. Arvay, Dudziński, Eustachiewicz, Keyha i Kurowski; na lat trzy: Brach, Jaworski i Przybylkiewicz. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. dra Małeckiego, Stanulę i Tarkowskiego.

Tragiczna śmierć chorążego tureckiego w Galicyi. W czasie przejazdu wojsk tureckich przez jedną ze stacyj kolejowych, wydarzył się wypadek, któremu uległ jeden z chorążych armii tureckiej. Oto spóźniwszy się do pociągu, usiłował on wskoczyć do wagonu w czasie, gdy pociąg był już w ruchu. Uczynił to jednak tak nieszczęśliwie, że nagle zachwiał się i upadł na sąsiedni tor, gdy w tem z przeciwnej strony nadjechał drugi pociąg, którego lokomotywa porwała Turka, a koła przepołowiły ciało. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto z pod kół i odstawiono do kostnicy. Onegdaj odbył się pogrzeb tureckiego chorążego, który spoczął na jednym z cmentarzy wśród żołnierzy mocarstw centralnych.

Z Królestwa Polskiego.

Będzin. (Stowarzyszenie właścicieli realności. — Obrazek aprowizacyjny). W dniu 6 bm. w lokalu Stowarzyszenia kupców odbyło się organizacyjne zebranie nowozatwierdzonego „Stow. właścicieli domów i placów w m. Będzinie". Na zebranie stawiło się około 80 osób, które zapisały się na członków Stowarzyszenia.

Ukonstytuowany ostatecznie zarząd postanowił: 1) zwrócić się do władz o pozwolenie sprowadzenia smoły do smarowania dachów; 2) przystąpić bezzwłocznie do tworzenia kapitału na potrzeby stowarzyszenia; 3) urządzać zebrania zarządu co tydzień; 4) stworzyć biuro wywiadowczo-pośredniczące przy wynajmowaniu lokali i informujące o płatniczej zdolności lokatorów.

W Sosnowcu, a nawet Pogoni, w kilkunastu piekarniach wypiekany bywa stale chleb z mąki pszennej, bardzo smaczny i sprzedawany za kuponami kart chlebowych po 42 kopiejki za bochenek czterofuntowy. W Będzinie chleba takiego dostać nie można. Zwykły chleb, tzw. „komitetowy" (czarny) — jest u nas również droższy niż w Sosnowcu.

Na zakończenie — dla rozweselenia czytelników, obrazek, jak z kinematografu. W ostatnich dniach na granicy okupacyi austryackiej zauważono, że wiele kobiet przechodzi granicę, niosąc zawinięte w chustkach niemowlęta. Jeden z posterunkowych, skontrolował zawartość chustki. Cóż się okazało? W chustce rzeczywiście było kilkomiesięczne dziecko, a pod niem... parę funtów słoniny. Zawartość chustki, z wyjątkiem niemowlęcia, skonfiskowano.

Kielce. (Zebranie nauczycielstwa polskiego). W dniu 13 b. m. w gmachu szkoły handlowej odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków oddziału kieleckiego Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego, pod przewodnictwem p. Krzakowskiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego ogólnego zebrania, p. Kostuch w dłuższem przemówieniu przedstawił stan szkolnictwa wyższego i elementarnego w Królestwie Polskiem od wybuchu wojny do chwili obecnej. Ruch w szkolnictwie był wielki. Może nie wszędzie stanęło ono jakościowo na wysokości zadania z powodu braku sił nauczycielskich, lecz za to ilościowo przedstawia się dziś znacznie lepiej, niż przed wojną.

Wprawdzie na terenie Królestwa Polskiego pod okupacyą niemiecką, z wyjątkiem Warszawy, z powodu trudnych warunków materyalnych, ilość szkół niewiele się powiększyła, to natomiast na terenie okupacyi austryackiej, dzięki lepszemu położeniu materyalnemu ludności i dzięki temu, że władze austryackie przyjęły na siebie 60 procent wydatków na szkoły, liczba szkół ludowych prawie się podwoiła. Wobec tego śmiało należy patrzeć w przyszłość, strzedz się pesymizmu i wierzyć w świetlane jutro narodu.

Następnie p. Zofia Kozłowska przedstawiła dokładnie smutny jeszcze stan oświaty w Królestwie Polskiem i skreśliwszy dzieje Polskiej Macierzy Szkolnej, powołanej do walki z ciemnotą, zaproponowała zebranym uchwalenie następującej rezolucyi:

Nadzwyczajne walne zebranie kieleckiego oddziału Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego, zważywszy:

1) że wobec nizkiego stanu oświaty w Królestwie Polskiem, konieczną jest natężona, świadoma i zorganizowana praca oświatowa społeczeństwa;

2) że stworzone w roku 1906 Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej najzupełniej odpowiadało zadaniom społecznej polskiej organizacyi oświatowej i pozostawiło po sobie najlepsze wspomnienia;

3) że zamknięcie tegoż Towarzystwa było aktem przemocy i jako takie przez społeczeństwo uznanem być nie może;

4) że znaczny odłam opinii publicznej Kielc za pośrednictwem uchwały Komitetu obchodu 125 rocznicy Konstytucyi 3 Maja wypowiedział się za wskrzeszeniem kieleckiego Koła Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej i zobowiązał niejako do tego Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego, powierzając mu w dniu 3 maja zebraną sumę — wzywa zarząd dawnego kieleckiego Koła Macierzy do wskrzeszenia Koła i zawiadomienia o tem zarządu głównego w Warszawie.

Gdyby dawny zarząd Macierzy nie mógł lub nie chciał tego uczynić, zebranie wzywa zarząd Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego oddział w Kielcach do podjęcia inicytywy w tej sprawie.

Rezolucyę uchwalono jednogłośnie.

W końcu p. Ryttel referował sprawę płac nauczycieli szkół elementarnych, stwierdzając, że są zupełnie wobec dzisiejszych warunków życiowych nie wystarczające, zachodzi przeto konieczność ich podwyższenia. W tym celu postawił rezolucyę, by zarząd oddziału Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego zajął się wypracowaniem memoryału w tej sprawie do c. i k. zarządu wojskowego, co też jednogłośnie uchwalono.

Sprawa teatru polskiego w Łodzi. Do »Kuryera Porannego« donoszą z Łodzi: Sprawa teatru polskiego w Łodzi została zdecydowana. Pozostał on w rękach zeszłorocznego dzierżawcy, p. Szeffera, natomiast kierownictwo artystyczne objął znany z wyższych aspiracyj w zakresie sztuki teatralnej literat, p. Bolesław Leśmian. Dyrekcya teatru powołała na sezon bieżący do pracy nowy personal, złożony przeważnie z młodych i pełnych zapału talentów, i zapowiada, że pomimo ciężkich warunków chwili obecnej, dążyć będzie do podniesienia poziomu artystycznego sceny łódzkiej, wystawiając w miarę możności sztuki repertoaru wyborowego według z góry opracowanego planu.

Ze Świata.

Prof. dr Rudolf Wastmann, znany teoretyk i historyk muzyki w Dreźnie zmarł w 44 roku życia. Wastmann w celu rozpowszechnienia i pogłębienia zamiłowania do muzyki założył w Dreźnie Stowarzyszenie, które postawiło sobie za cel badanie historyi muzyki.

Z ruchu artystycznego w Monachium. Obecnie w Monachium otwarto wystawę niemieckich ekspresyonistów i kubistów. W wystawie wzięli między innymi udział Erich Heckel, M. Pechstein, Eberz, E. L. Kirchner, W. Lembruck, Oskar Mall i A. Kalert. Sprawozdawca i krytyk „Münch. N. N." ze zgrozą pisze i o tej wystawie i stara się udowodnić niewłaściwość ekspresynistycznej wystawy, choćby z tego powodu, że jest ona do pewnego stopnia wyrazem sympatyi dla cudzoziemców Picassa i Matissa, którzy są twórcami tego kierunku, sprzecznego ze zdrowym rozsądkiem.

Upamiętnienie pobytu Słowackiego w Genewie. Jak donoszą z Rapperswylu, z inicyatywy przebywającego obecnie w Genewie p. J a n a P i e t r z y c k i e g o zawiązał się komitet, mający na celu upamiętnienie w Genewie pobytu Juliusza Słowackiego przez ufundowanie tablicy pamiątkowej. Słowacki — jak wiadomo — przebywał w tem mieście w latach 1832—1835. Tam powstały dwa tak wybitne dzieła pióra naszego wielkiego poety, jak »Kordyan« i »Balladyna«.

Mianowania w 13 pułku piechoty. Podporucznikami w 13 pułku piechoty (krakowskim) zamianowani zostali chorążowie i kadeci w rezerwie: Roman Wicherek, Szymon Jampol, Kazimierz Kostuch, Zygmunt Nalepa, Aleksander Moroz, Jan Gawron, Franciszek Ogarek, Bolesław Trzos, Stefan Śledziowski, Jan Gawlik, Jakób Wiśniewski, Kazimierz Kirchmayer, Teodor Baranowski, Emil Liban, Fr. Kubica, Józef Wyporek, Wojciech Ślusarz, Zdzisław Styczeń, St. Stanek, Roman Matus, Karol Kurek, Maryan Kwiatkowski, St. Tondos, Władysław Mazurkiewicz, Fr. Possinger, Jakób Kornreich, Rudolf Bier, Abraham Pretzel, Zygmunt Lieber, Albert Ichbleiser, Ignacy Fink, Henryk Sperling, Izaak Kornblum, Norbert Hochstim.

Dnia 15 sierpnia 1916 roku odbył się w Przedzielnicy pod Przemyślem ślub p. Jana de N a g y-K e v ö s H r a b a ł a z panną Janiną S k w i r c z y ń s k ą. 6168

Dnia 19 sierpnia odbył się w kościele N. P. Maryi ślub p. Teodora B r o d y, prof. gimn. św. Jacka w Krakowie, z p. Zofią S e r k o w s k ą. Związek małżeński pobłogosławił przyjaciel rodziny Brodów, O. Marcin Orawiec, Cysters z Mogiły. 6151

Z okazyi dwuletniej pracy stacyi pokrzepiającej Komitetu pań żyd. na dworcu kolejowym, obok restauracyi II. klasy, gdzie przejeżdżający żołnierze, ranni i ewakuowani otrzymują dniem i nocą bezpłatnie kawę, herbatę, chleb i papierosy, dziękuje W. P. A. Rosemu za bezinteresowne dostarczanie na ten wzniosły cel esencyi herbacianej.

Przewodnicząca
6128 Paulina Eisenthalówna.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: M. Goldstaub 6 K 30 h zebrane na przedstawieniu dziecięcem w Dubiecku.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Józef Nycz 4 K; Kazimierz Chmaj 12 K; dyrekcya Banku gal. dla handlu i przemysłu 50 K z powodu śmierci ś. p. Ludwika Morelowskiego, emerytowanego dyrektora tegoż Banku.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Hipolitowie Maleccy 30 K.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z krakowskiego targu na bydło. W ubiegłym tygodniu od 12 sierpnia do 18 sierpnia r. b. sprowadzono buhaji 108, wołów 3, krów 80, jałówek 84, razem bydła rogatego 275, cielęt 373, owiec i kóz 21, nierogacizny 480.

Płacono za 100 klg. żywej wagi. Za 3 sztuk wołów I jakości od 344 do 386 kor., przeważnie po 386 kor.; za 3 sztuk buhaji I jakości od 304 do 326 kor., przeważnie po 304 kor.; za 16 sztuk buhaji II jakości od 275 do 296 kor., przeważnie po 280 kor.; za 68 sztuk buhaji III jakości od 200 do 270 kor., przeważnie po 256 kor.; za 36 sztuk krów I jakości od 30 do 390 kor., przeważnie 280 kor.; za 6 sztuk krów II jakości od 272 do 290 kor., przeważnie po 280 kor.; za 21 jałówek I jakości od 310 do 350 kor., przeważnie po 320 kor.; za 32 jałówek II jakości od 266 do 307 kor., przeważnie po 290 kor.; za 13 jałówek III jakości od 212 do 264 kor., przeważnie po 260 kor.; za cielęta od 230 do 400 kor., przeważnie po 313 kor.; za owce od 184 do 281 kor., przeważnie po 214 koron; za nierogaciznę na bitą wagę od 490 do 616 kor., przeważnie po 581 koron.

W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono mniej 38 sztuk bydła rogatego, 89 cieląt, 24 owiec i 220 sztuk nierogacizny. Mimo, że stan odżywienia bydła rogatego był znacznie lepszy, było droższe pierwszej jakości bydło tylko o 5 koron na 100 klg. żywej wagi, bydło średniej jakości utrzymało się w cenie z poprzedniego tygodnia, natomiast bydło gorszej jakości zwłaszcza buhaje przeznaczone do wyrobów masarskich było tańsze o 4 kor. na 100 klg. żywej wagi. W dalszym ciągu podrożały cielęta o 21 kor. na 100 klg. żywej wagi, nierogacizna o 14 kor. na 100 klg. bitej wagi. Również droższe były owce o 10 kor. na 100 klg. żywej wagi.

Wojna.

Nowe zarządzenia gospodarcze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 sierpnia.

Usilnej potrzebie odpowiedniego uzupełnienia zarządzeń celem zaopatrzenia ludności w przedmioty, nieodzowne do użytku, zadość czyni rozporządzenie cesarskie, jakie się pojawi w jutrzejszej »Wiener Zeitung«. Rozporządzenie to uzupełnia, względnie zmienia postanowienia obowiązującego rozporządzenia cesarskiego z dnia 7 sierpnia 1915. Nowe rozporządzenie daje rządowi możność poddania daleko idącym wpływom państwowym produkcyi przedmiotów, służących do nieodzownego użytku, jako też czynność handlarzy i przemysłowców, zwłaszcza co do sposobu zbytu, nabywania i tworzenia ceny.

Rokowania ministeryalne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 22 sierpnia.

Rokowania ministrów austryackich z węgierskimi trwały cały dzień wczorajszy. W południe ministrowie austryaccy byli gośćmi prezydenta ministrów hr. Tiszy. W nocy premier hr. Stuergkh wraz z członkami rządu austryackiego odjechał z powrotem do Wiednia.

Stosunki w Czarnogórze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Cetynia, 22 sierpnia.

Po wkroczeniu wojsk austro-węgierskich do Czarnogóry utworzyło się także dla zarządu wojskowego jak największe pole gospodarczej działalności. Znaczne ilości towarów, przywiezione z monarchii do Czarnogóry, umożliwiły ludności prawie normalne pokrycie zapotrzebowania. Usunięto nieporządki, jakie zakradły się do czarnogórskich stosunków monetarnych. Przez zarząd wojskowy przestęplowane bilety papierowe przyjęto w pełnej wartości nominalnej w stosunku dwa perpery równe jednej koronie czarnogórskiej monety kruszcowej. Każdy może w zorganizowanych wojskowo magazynach zaopatrzyć się po ustalonych cenach w najkonieczniejsze środki żywności. Odbudowa moratoryum jest ustanowioną na d. 1 listopada. System cłowy i podatkowy pozostał w zasadzie niezmieniony. Wskutek położenia gospodarczego nie ściągnął zarząd wojskowy wielu zalegających podatków. Monopole, które dotąd obejmowały tytoń, sól, cygareta i papier, rozszerzono na naftę i zapałki, aby przeszkodzić lichwiarskiemu podwyższaniu cen.

W Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 sierpnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

Agencya Havasa rozsiewa fałszywe wiadomości o rzekomym głodzie w Albanii o wrzeniu w kołach ludności po usunięciu się naszych wojsk.

Doniesienie to od *a* do *z* jest wymysłem. Z Albanii żadnych wojsk nie wycofano, przeciwnie wzmocniono tamtejsze garnizony. Usposobienie wśród ludności jest dobre, a o głodzie nie może być mowy już z tego powodu, ponieważ owocna praca kulturalna pod kierownictwem naszych tamtejszych komend zapewnia w zupełności pokrycie zapotrzebowania ludności.

Tak samo pozbawionem podstawy było oświadczenie, jakie lord Robert Cecil złożył w parlamencie angielskim o rzekomych niepokojach w Czarnogórze. Austro-Węgry dokonują w Czarnogórze od siedmiu miesięcy świadome celu dzieło kultury, by ludowi czarnogórskiemu, który tak wiele wycierpiał, zapewnić pokojowy rozwój i spokój.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 22 sierpnia.

Donoszą z Rotterdamu:

Pogłoski o mającem nastąpić wkrótce przekształceniu gabinetu rosyjskiego potwierdzają się.

Jak powiadają, przyjąć ma Stürmer do gabinetu ze skrajnych prawicowców byłych ministrów Makłakowa i Szczegłowitowa, następnie zaś rozpocząć otwartą walkę przeciw Dumie i postępowemu blokowi.

Z drugiej strony opowiadają, że skandaliczna afera, w którą wmieszana jest żona Stürmera, uniemożliwia utrzymanie się Stürmera na stanowisku prezydenta ministrów, chyba, że się całkowicie wyjaśni. — Lewica posługuje się tą sprawą, jako ostrą bronią przeciw Stürmerowi. Z tej strony przedkładają listę ministrów, w której Rodzianko lub Guczkow figurują w roli prezydenta ministrów, Milukow jako minister spraw zewnętrznych, Poliwanow zaś jako minister wojny.

Pochód bułgarski w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 22 sierpnia.

Donoszą z Berlina:

»Vossische Ztg.« otrzymuje wiadomość z granicy greckiej, że Bułgarzy w pochodzie swoim na terytoryum greckiem zachowują się z ogromnym taktem. Na budynkach pozostawiają chorągiew grecką.

Tu i ówdzie pokazują się zrezygnowani oficerowie greccy, którzy opowiadają, że wmarszu Bułgarów oczekiwano już od całych miesięcy i że Grecy nie mogli stawić jakiegolwiek oporu przemocy. Wszędzie na obszarach zajętych panuje głód, któremu o ile możności natychmiast starają się przechodzące wojska zaradzić.

Zajęcie Floriny przez Bułgarów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 22 sierpnia.

Wobec ponownych doniesień berlińskich z Sofii o obsadzeniu Floriny przez Bułgarów, potwierdza dziś tę wiadomość także agencya Stefani.

Dymisya gabinetu duńskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 22 sierpnia.

Donoszą z Bazylei:

»Basler Nachrichten« donoszą z Kopenhagi: **Duński gabinet podał się do dymisyi.**

Zatopienie dwóch krążowników angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 sierpnia.

Admiralicya urzędownie donosi:

Dnia 19 sierpnia rozwinął nieprzyjaciel na morzu Północnem znaczną czynność. Niemiecka flota morska wyszła, ale gdy się dowiedziała, że w pobliżu znajdują się znaczne angielskie siły, unikając walki, powróciła do portu. W poszukiwaniu za nieprzyjacielem straciliśmy dwa lekkie krążowniki wskutek ataku łodzi podwodnych, a to »Notingham« i »Falmouth«. Wszyscy oficerowie »Nothinghamu« wyratowani, z załogi brak 38 ludzi, wszyscy oficerowie i marynarze »Falmouth« z wyjątkiem jednego palacza, który zmarł z odniesionych ran, wyratowano. Jedną nieprzyjacielską łódź podwodną zniszczyliśmy, a drugą najechano, prawdopodobnie i ta zatonęła. Niemieckie twierdzenie, jakoby jeden angielski kontrtorpedowiec został zniszczony, a jeden okręt bojowy uszkodzony, jest nieprawdziwe.

Berlin, 22 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Zawarte w urzędowem sprawozdaniu angielskiej admiralicyi z dnia 21 bm. twierdzenie o najechaniu na jedną łódź podwodną jest nieprawdziwe. Łódź ta, po zniszczeniu angielskiego krążownika klasy »Hatham«, podczas usiłowania najechania ze strony kontrtorpedowca, została lekko uszkodzona i powróciła do portu. Wobec angielskiego twierdzenia o zniszczeniu drugiej łodzi podwodnej, będzie można zająć stanowisko dopiero wtedy, gdy nadejdą doniesienia od wszystkich łodzi podwodnych.

W sprawie wywodów angielskich odnośnie do zniszczenia angielskiego kontrtorpedowca i uszkodzenia angielskiego okrętu bojowego odsyła się do urzędowego niemieckiego sprawozdania z dnia 20 bm., które w całości się podtrzymuje. Wywody angielskiej admiralicyi o rzekomem omijaniu ze strony niemieckiej floty angielskich sił, które się pojawiły, jest wytworem fantazyi.

Flota niemiecka na morzu Północnem.

Ymuiden, 22 sierpnia.

Do Ymuiden powróciły parowce rybackie, które w sobotę o godz. 5 rano spotkały dwie eskadry Zeppelinów i 14 do 16 niemieckich okrętów wojennych. Eskadra okrętów składała się z wielkich krążowników, lekkiego krążownika i pewnej liczby torpedowców. Krążyły one w kierunku zachodnio-północno-zachodnim.

Mikado w Europie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 22 sierpnia.

Donoszą z Rotterdamu:

Wedle wiadomości, nadchodzących z Tokio, zamyśla Mikado w październiku zwiedzić stolice mocarstw koalicyjnych.

„Deutschland" w Bremie?

Budapeszt, 22 sierpnia.

»Az Est« ogłasza na czele numeru następujący telegram:

Otrzymaliśmy wiarygodną, poufną wiadomość prywatną, że **łódź podwodna »Deutschland« przybyła w sobotę do jednego z portów niemieckich.** Portem tym ma być według naszej informacyi Brema. Okręt przybył w zupełnym porządku. Podróż jego trwała 17½ dnia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 sierpnia.

Utworzenie miejskiego Wojennego Zakładu Kredytowego dla Galicyi.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości z d. 2 bm. w sprawie u t w o r z e n i a m i e j s k i e g o w o j e n n e g o z a k ł a d u k r e d y t o w e g o d l a G a l i c y i, i statuta tegoż.

W sprawie pospolitaków w Niemczech.

Berlin. (Biuro Wolffa). Z miarodajnej strony oświadczono nam, że nie istnieje zamiar rozszerzenia obowiązku pospolitego ruszenia, o ile stosunki z gruntu się nie zmienią. Przeciwnie, zarząd wojskowy dąży do tego, by powołanych do służby pospolitaków najstarszych lat wedle możności oddać ich zawodom cywilnym.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Lugano. Prawie wszystkie domy w Pesaro są przeważnie ciężko uszkodzone. W miejscowościach w pobliżu wybrzeży środkowego Adryatyku szkody w domach są tak wielkie, że ludność przeważnie jest bez dachu.

Pożar w parku lotniczym w Wersalu.

Berno. »Temps« donosi: W parku lotniczym w Wersalu wybuchł wielki pożar, przyczem spłonęło sześć hal ze specyalnym materyałem technicznym, bronią, uniformami i armaturą. Szkoda jest bardzo znaczna.

Flota angielska.

Vlissingen. Parowiec »Prins Hendrik« doniósł że rano spotkał przybywających z otwartego morza 14 angielskich okrętów wojennych, między tymi 6 dreadnoughtów.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Posługacz kolejowy

który na dworcu w Tarnowie dnia 12 b. m. o godz. 5 po południu zabrał z II klasy walizkę, aby ją doręczyć do pociągu, idącego do Krakowa, a nie doręczył, zechce ją natychmiast odesłać za wynagrodzeniem pod adresem: E. Talowska, Kraków, ul. Czapskich 1, parter. Walizka była koloru czerwono-brunatnego, zniszczona, okręcona kilka razy sznurkiem. 6140 1 3

Osoba w średnim wieku, umiejąca bardzo dobrze krawiectwo, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, na praniu, prasowaniu i na kuchni, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod A. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6108 1 3

Słuchacz praw

wolny od wojska, mający kilkuletnią praktykę, podejmie się udzielania lekcyj w zakresie nauk gimn. Zgłoszenia pod „Prawnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6124 1 4

Maturzystka sem.

z praktyką biurową i pismem na maszynie, szuka zajęcia biurowego w godz. popoł., lub też lekcyj z klas ludow. albo wydz. Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod „Maturzystka sem." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6111

Bezdzietne małżeństwo poszukuje posady do lepszego domu za dozorcę. Zgłoszenia pod „M." do biura ogłoszeń i dzienników Maryana Hopsysa, Kraków, Jagiellońska 7. 6116 1 2

Abituryentka gimnazyalna poszukuje praktyki aptekarskiej na prowincyi. Zuzanna Juchnowicz poste restante Peronia. 6131 1 2

Przyjmę miejsce pianistki do kina lub porządnej kapeli. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" „Dla legitymacyi Nr 10.243". 6121 1 3

Kamienica dwupiętrowa

z bramą wjazdową i ogrodem jest do sprzedania. Zgłoszenia pod L. S. 50 przyjmuje Admin. „N. Reformy" 6080

Większa ilość

papieru listowego w teczkach 10×10 do sprzedania. Listy pod „Papier" do biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika 21. 6122

Nowo otworzony
Magazyn Mód
i pracownia kapeluszy damskich pod firmą:
Hanki Faber i Róży Reicher
Stradom (hotel Londyński) poleca na sezon obecny najświeższe nowości po najtańszych cenach. Tamże poszukuje się panienki do nauki. 6107 1 2

Biuro wypożyczalni filmów
firmy
Philipp & Presburger
filia w Krakowie
Librowszczyzna l. 6
poszukuje zaraz **panny biurowej**, piszącej biegle na maszynie „Continental", oraz władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod powyższym adresem. 6165 1 3

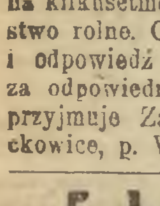
Wózek

ręczny, dwukołowy, kryty, tanio do sprzedania. „Laktol", Kraków, ul. Karmelicka 15. 5995 2 3

Poszukuję

kwalifikowanego **zarządcy** na kilkusetmorgowe gospodarstwo rolne. Odpisy świadectw i odpowiedź dostaną uznani za odpowiednich. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Więckowice, p. Wojnicz. 5860 3 3

5 halerzy



(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog główny, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad**, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1363 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 6—, 7—, 8—, Z zawiąz. kotwicowy wzorem Roskopf K 7—, 8—, 9—. Wojenne zegarki pamiątkowe, niklowe lub stalowe K 12—, 13—. Wojskowe zegarki radyowe, niklowe lub stalowe K 12—. Srebrne masywne Roskopf kotwicowe Kom. zegarki K 19—, 20—. Budziki zegary ścienne i stojące, w wielkim wyborze po niskich cenach. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Nieme ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 5553 3 20

Inteligentna

młoda osoba, sumienna i pracowita, rozumiejąca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem, domowem i kuchni, poszukuje zarządu domem na wsi lub w mieście. Zgłoszenia pod „Michalina B." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6135 1 3

Sklep

duży, frontowy, z 2 wystawami do wynajęcia w Krakowie, Grodzka 5. 6129 1 3

Studentów

lub panienki przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem lub bez, wdowa po podurzędniku kolejowym. Wiadomość: ul. Stolarska 13, I p. oficyny. 6084

Panienki

uczęszczające do szkół znajdą wygodne pomieszczenie i troskliwą opiekę. Fortepian na miejscu. Wiadomość: ul. Długa 26, I p., na prawo. 6120 1 5

Poszukuje

się umieszczenia dziewczynki i chłopczyka w wieku 12 i 8 lat, w dobrej urzędniczej rodzinie. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków przyjmuje St. Kisielewski, Kraków, ul. św. Stanisława 2, I p. 6119

Pokoje

umeblowane do najęcia. Zwierzyniec, „pod Lipkami". 6114 1 2

Fortepian

czarny, krótki, oraz **jadalnia** w dobrym stanie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Kremerowska 16, III p., na prawo, między 2—5 popoł. 6113 1 5

Profesor

gimnazyalny przyjmie na stancyę uczniów szkół średnich. Kraków, ul. Jabłonowskich 9, II p. 6112 1 3

Powozik

na jednego lub parę koni, do sprzedania: ul. Batorego 25, II p., od 3—5 godz. 6104 1 2

Meble

do sprzedania. Jasna, elegancka, mało używana sypialnia, oraz biurko męskie, kilka szaf i inne sprzęty. Wiadomość: ul. Kołłątaja 6, I p. drzwi 7. 6110

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 5666 7 10

Dla wyższego wojskowego

poszukuje się w obrębie miasta pięknego pomieszkania, w nowszym domu, z 6 pokoi bez mebli, ile możności z światłem elektrycznem i gazem, łazienką, z ustępem etc., jak i z korzystaniem z ogrodu, od połowy września lub października. Zgłoszenia list. z podaniem ceny pod „G. D. 1000" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5881 4 4

Poszukuje się

zdolnych **subjektów cukierniczych.** — Zgłoszenia ustne między godziną 2—3 po poł. i listowne pod adresem: Franciszek Zieliński, Kraków, ul. Sławkowska 23. 5902 6 6

Potrzebne zaraz

panny do ekspedycyi sklepowej. Wymagany język niemiecki „płynnie". **J. Michalik**, Cukiernia, Kraków. Zgłoszenia w godz. od 5—8 po poł. 5903 5 6

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe**, poleca po cenach fabrycznych firma **S. Unger, Jasło**, ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 20 20

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5309 15 20

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by se robili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 68 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

PENSYONAT PANIEN URSZULANEK
WE FREIWALDAU (GRAEFENBERG), ŚLĄSK AUSTRYACKI

pod najłaskawszym Protektoratem Jej ces. i król. Wysokości arcyksiężnej

Maryi Józefy Austryackiej

położony w uroczej dolinie Sudetów, w sąsiedztwie znanego wodoleczniczego zakładu Graefenberg. Zakład podaje wykształcenie towarzyskie i umysłowe, odpowiadające wymogom czasu. Szkoła prowadzona według austryackich planów nauki, 8-mio klasowa szkoła żeńska, dwuklasowy kurs dla dalszego kształcenia się w wyższych naukach, kurs przygotowujący do państwowych austryackich egzaminów z języka francuskiego i angielskiego i dwuletni kurs handlowy. Wykłady w jęz. niemieckim. Specyalna nauka i starania w kształceniu obcych języków: francuskiego, angielskiego, polskiego i włoskiego. (Odpowiednie narodowości mają zawsze przedstawicielki między nauczycielkami i uczennicami zakładu). W zakładzie znajduje się dla Polek spowiednik polski i urządzają się wykłady gramatyki, literatury i historyi polskiej.

Gruntowna nauka muzyki, śpiewu solowego, rysunków, malarstwa i robót ręcznych.
Opłata roczna 820 koron.
Osobny oddział tworzy

szkoła gospodarstwa domowego

obejmująca 10 cio-miesięczną naukę, która podaje gruntowne wskazówki i wprawę w prowadzeniu gospodarstwa (kuchnia doborowa (wiedeńska), krawiectwo, szycie bielizny).

W godzinach popołudniowych sposobność pobierania innych lekcyj, jak muzyki, śpiewu, malarstwa, obcych języków.

Roczna opłata 920 koron. 6069 2 3
Bliższe szczegóły i informacye podaje prospekt, na żądanie natychmiast wysyłany.

Poszukuję

maturzysty gimn. rutynowanego do prywatnej nauki 3 uczni z klasy IV, VI i VIII gimn. Wiadomość: Ignacy Primus, Dynów. 6123 1 2

Do sprzedania

dwa obrazy (krajobrazy) Tadeusza Styki. Wiadomość w firmie Dr Nieć i Ska, pl. Maryacki 7. 6109 1 3

Dwóch

lub trzech pokoi z kuchnią, łazienką, światłem, **umeblowanych**, potrzeba od 29 sierpnia, tygodniowo. Zgłoszenia: **Zgierczyńska** poste restante **Kraków.** 6138 1 2

Naprawia

i instaluje dzwonki elektr., telefony i wszystko w zakresie elektryczności, rutynowany elektromechanik T. Armatys, Kraków, ul. Zyblikiewicza 15. 6146 1 3

Kucharz

zdolny, lat 50, wolny od wojska, poszukuje miejsca na skromnych warunkach. Może się zająć ogrodem i gospodarstwem. — Zgłoszenia: J. Szerląg, kucharz, Niepla, p. Moderówka (k. Jasła). 6103

Nowa Nr 12
Mapa miesięczna
z dokładnem oznaczeniem pozycyi wojsk na terenie rosyjskim, francuskim, włoskim, bałkańskim i w Małej Azyi, wyszła z druku. Za nadesłaniem K 1·—. lub za zaliczką wysyła:
Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
Odsprzedawcom rabat.
6117 1 10

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 5867 4 20

Króliki belgijskie

rasowe i niebieskie, do sprzedania. Starowiślna 10. 5926 3 5

4 pokoje słoneczne

przedp., kuchnia, alkowa służby, łazienka, spiżarki. Elektr., gaz, réchaud. Od 1 października. **Grebło 3.** 5917 3 3

Do automobilu

ciężarowego tylny wózek (Kuplungs Wagen) okazyjnie tanio do sprzedania. A. Łącki, plac Matejki 1. 8. 5922 4 4

Mało używaną

prawie nową, pod gwarancyą zdolną do użycia **lokomobilę benzynową**, 6—8 HP, w cenie 3000 K, oferuje Cegielnia Dobrzechów. 5949 2 3

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 5948 4 10

1000 wyśmienitych

3-h. kostek rosołowych za 20 kor. sprzedaje za pobraniem z Pragi Fabryka środków spożywczych Müller & Co., Praga VII. 5680 11 16

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 5023 18 20

Ważne dla uchodźców galicyjskich.

Wpisy na kurs przygotowawczy dla niższego gimnazyum (z językiem wykładowym polskim) rozpoczęły się 15 b. m. — Bliższa wiadomość: **T. Eisner**, kand. nauczyciel. dla szkół średnich, **Praga**, Karolina světla 13, II p. 5960

Pierwszorzędna pracownia
Kostyumów damskich
Michała Kapusty 6132 1 6
Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Ogłoszenie.

Zarząd Powszechnego Zakładu kredytowego w Jaworznie, Stow. zar. z ogr. por., zawiadamia niniejszem P. T. członków Towarzystwa, iż

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **dnia 27 sierpnia 1916 r.** o godzinie 12-tej w południe, a w razie braku kompletu o godzinie 4-tej po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1914/15;
2) Wybór 4 członków Dyrekcyi na przeciąg 6 lat;
3) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej na 3 lata;
4) Wnioski członków.

Jaworzno, dnia 18 sierpnia 1916.

Dyrekcya Powszechnego Zakładu kredytowego w Jaworznie.

6125

Nowe maszyny do pisania

marki Continental, papier, kalka i taśmy. — **I. L. Ameisen, Kraków.** 5846 7 13

Obwieszczenie.

Komenda c. k. państwowej stacyi ogierów Nr 2 w Krakowie rozpisuje dostawę siana i słomy po cenach stałych na okres 1916/17.

Przypuszczalnie potrzeba 2630 q siana i 1375 q słomy.

Oferty należy przesyłać najpóźniej do **31 sierpnia 1916 r.** do komendy c. k. państwowej stacyi ogierów (Kommando des k. k. Staatshengstenposten) Nr 2 w Krakowie, ul. Rakowicka 29, gdzie też można przejrzeć warunki dostawy. 6134 2 3

Zapadł wielki wyrok!

Ochraniacze podeszew **„Famos"** zostały uznane za najlepsze, najwygodniejsze i najtańsze

ochraniacze podeszew

w obecnej dobie.

Ochraniacze podeszew „Famos"

do nabycia w handlach hurtownych, handlach skóry i obuwia. Gros ochraniaczy podeszew, składające się z 144 kart po tuzinie 24 K.
2 gros = pakiet pocztowy.
Dla większych miast prowincyonalnych w państwie poszukuje się odsprzedawców, zapewniając wielki opust.

Famos! Famos!
Eleganckie, lekkie, zupełnie cienkie, ale nadzwyczajnie trwałe, nie sprawiające hałasu

ochraniacze podeszew

dla pań, mężczyzn i dzieci szkolnych. Może je każdy sam wdeptać lub wbić w podeszwę. Przedłużają jej trwałość

sześciokrotnie.

P. P. N. zgłoszony.



P. P. N. zgłoszony.

Kilka tych nie wpadających w oko, praktycznych maleństw, po prostu wdeptanych w podeszwę dokonuje cudu!
Skład główny **Wiktor Fischbein, Wiedeń, I,** Kärntnerstrasse 59. 6072

Zajęcia

popołudniowego w handlu lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie, poszukuje rutynowany handlowiec. Agencya „Gleba", Karmelicka 16, IV p. 6011 3 3

Magister farmacyi

katolik, długoletni dzierżawca, poszukuje dzierżawy lub zarządu apteki w większem mieście powiatowem Galicyi zachodniej od 15—31 września. Zgłoszenia listowne z warunkami przyjmuje C. Wajdowicz, Ustrzyki Dolne. 5987 2 4

Dziewczynkę

półroczną umieszczę na czas dłuższy w domu inteligentnym za dobrem wynagrodzeniem. Najchętniej w Zakopanem lub na wsi. Zgłoszenia list. pod **M. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5986 3 3

W Przemyślu.

WPan **W. Tomczyk.** List do N. R. nadszedł w sierpniu. — Odpowiedź wysłana. **Marya K.** 5972 2 3

Resztki okazyjnie

i pokrycia na parasolki z Wiednia **przywiozłam** i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 5907 4 4

Zawodowa pielęgniarka

przyjmie zaraz posadę na wyjazd, najchętniej do sanatoryum. Zna się na Röntgenie; włada językiem niemieckim, polskim i angielskim. Zgłoszenia pod **Pielęgniarka 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5996 3 3

Potrzebna natychmiast

panna lub młody mężczyzna do korespondencyi niemieckiej i polskiej. Warunki wymagane: dokładna znajomość stenografii i biegłość w pisaniu na maszynie. Na siłę początkującą nie reflektuje się.

Oferty z podaniem studyów, odpisami świadectw, oraz z żądanem wynagrodzeniem przedłożyć do c. i k. Komendy Obwodowej (Oddział rolniczy) w Miechowie. 6091 3 3

Zgubiono d. 12 b. m. między ul. Floryańską a teatrem szal koronkowy czarny z filtrami. Znalazca takowego raczy się zgłosić przy ul. Floryańskiej 7—5, I p., gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 6015 3 3

W sobotę 12 sierpnia zostawiłam w pociągu, jadącym w stronę Tarnowa, w wagonie II klasy, w Stróżach, czarną walizkę, w niej 4 srebrne łyżki, 6 par widelców i nozy, klucze, przybory toaletowe i inne. Rzetelny znalazca raczy łaskawie zwrócić pod adresem: Z. Holcer, notaryusz w Strzyżowie n/W. 6016 4 5

Fabryka pieców kaflowych

przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie kaflowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. **Władysław Wojtyga, majster kafl., Kraków—Zakrzówek.** 5990 3 8

Płatniczych

za kaucyą do inkasowania podczas codziennego koncertu poszukuje firma L. Lewicki, Kraków, Rynek 15. 5982 3 3

Parę ogierów

ciemnych szpaków, pół krwi araby, 4-letnich, 15¹/₂ miary, silnie zbudowanych, spokojnych, bez wady, ma do sprzedania Czaszki w Sokolu, poczta Rzochów ad Mielec. 5974 5 6

Technik-mechanik

z 6-letnią praktyką w najpoważniejszych firmach Królestwa Polskiego, Austryi i Węgier, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Technik-mechanik 6" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5569 5 5

Poszukuje się

młodych, zdolnych muzyków na instrumenta dęte, gotowych na wyjazd na bardzo dobrych warunkach. Pierwszeństwo mają starsi uczniowie gimnazyalni i seminarzyści. — Zgłaszać się można osobiście: ul. Karmelicka 38, I p., od g. 8 rano do 10 i od 1—3 po poł. 5970 3 5

Akademia handlowa w Krakowie.

Wpisy do Akademii, obu szkół dwuklas., męskiej i żeńskiej, **na Kurs Abituryentów i Absolwentek** odbędą się w dniach **od 25 sierpnia do 4 września 1916** przy ul. Szewskiej 4 **od godz. 10 do 12.** 6052 2 3

6004 3 10

NOWE KURSA

w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA

podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych w Krakowie, Floryańska 55, **obok bramy,** rozpoczynają się **9 września** b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Docent Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.**

Jadalnia z czarnego dębu

z likwidacyi magazynu mebli, witrinka złocona L. XVI, fotel rzeźbiony, biureczko damskie, łóżko białe, trymutka i otomana korzystnie do nabycia w

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
6075 2 3

WPISY

na kursa buchalteryi, rachunkowości państwowej, stenografii, pisania na maszynach i t. d. w **Szkole buchalteryi „Hermes" J. Filcha w Krakowie, Floryańska 39, II p.**, codziennie od godz. 9—12 i od 3—5. 5826 7 10

DO KANALIZACYI:

o cienkich ścianach

patent. cementowe rękawnice

we wszelkich wymiarach, w wielkich ilościach wnet do dostarczenia. Wyrób maszynowy. Lekki. 5602 6 10

Na chodniki:

płyty granitoidowe

(prawnie chronione).

Układanie na piasku bez zaprawy wapiennej.

Zupełne zastępstwo kamieni naturalnych.

B. FISCHMANN & COMP.
fabryka wyrobów cementowych
Berno (Morawskie) — Schimitz.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.106. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 93 0

Nr ins. 4/16/17. 6163

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

We środę dnia 23 sierpnia 1916 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Futro męskie, kartka zastawnicza na obrączki i pierścionek, oraz urządzenie mieszkania.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1916.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Szukam posady

biurowej; przyjmę również miejsce kasyerki lub coś odpowiedniego. Jestem młoda, inteligentna i przystojna. Zgłoszenia list. do 1 września pod **A. S. 20** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5977 3 3

Ogrodnik

w sile wieku, żonaty, wolny od wojska, poszukuje miejsca do większego ogrodu zaraz lub od 1 września. Zgłoszenia pod J. L. S., Zeleczyna 2668, p. Wielkie Drogi. 6039 2 3

Urzędnik prywatny

rachunkowiec, Polak, z chlubną przeszłością, poszukuje posady buchaltera, sekretarza itp. w poważniejszej firmie lub instytucyi. — Zgłoszenia pod adresem: Bugno, Żółtańce (koło Lwowa) 5975 5 5

Egzaminowany kino-operator, były kierownik większego kina, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **„Egzaminowany"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6020 3 3

Powóz kryty

w dobrym stanie do sprzedania. — Krowodrza, Lubelska 8. 6028 3 3

Kierownik

korzennik, pierwszorzędna siła, z kaucyą, poszukuje posady kierownika sklepu lub Kółka rolniczego. — Zgłoszenia: Bolesław Niemtus Mszana Dolna. 6023 3 4

Nowowybudowany grobowiec

blizko wejścia cmentarza do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Cukiernia P. Siermontowskiego, ul. Bracka. 6018 3 3

Sprzedam

300 m³ dębiny w klocach, I klasy, przeschniętej. Bętkowski, Słotwina-Brzesko. 6035 3 3

Poszukuję
mieszkania umeblowanego

złożonego z 3—4 pokoi, kuchni z przynależnościami. — Zgłoszenia do Redakcyi „Naprzodu", Dunajewskiego 5, dla posła Diamanda. 5933 3 3

Realności

w obrębie Krakowa, jednopiętrowej, przynajmniej z 8 do 10 ubikacyami i ogrodem, poszukuje się do nabycia. — Zgłoszenia pod **„Przedsiębiorstwo"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6036 2 4

Pokoje

1 lub 2 umeblowane, obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 6057 2 f

Poszukuje się

bardzo zdolnych panien do krawiectwa i staniczarek na stałe za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod Stałe zajęcie przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6040 2 2

Sok malinowy

najlepszego gatunku w po 30/50 kg, po najtańszych cenach stale na składzie. Taubler. Podgórze, Kościuszki 10. 6042 3 3

Sklep korzenny

w domu, w którym jest szkoła dla 1400 dzieci, do wynajęcia zaraz. — Wiadomość: ul. św. Sebastyana 16, pralnia. 6043 3 5

Przyjmę na stancyę

jak lat poprzednich, uczniów ze szkół średnich. Troskliwa opieka, dobry wikt, oraz pomoc w nauce zapewnione. Helena Pełczyńska, ul. Pędzichów 15, II p. 6017 2 2

Do sprzedania

dwie dynamo-maszyny do prądu stałego o napięciu 110 wolt. Jedna z tych maszyn o sprawności ca. 27 kilowatów, druga o sprawności ca. 16 kilowatów. Do sprzedania są również dwa motory do gazu ssanego, jeden o sile 30 kp., drugi o 25 kp., wraz z generatorem. — Bliższych szczegółów udzieli **Zarząd Grand hotelu.** 6044 2 6

Staniczki

jeszcze dziś sprzedaje z **opustem 5%** Magazyn bielizny Gizeli Brand, Starowiślna 6. 6019 2 3

Panienka kształcąca się w Krakowie, znajdzie wygodne umieszczenie z utrzymaniem przy samotnej wdowie. Zgłoszenia: Kowacz, Jabłonowskich 22, parter, na lewo. 6048 3 3

Panna

inteligentna poszukuje posady od 1 września u samotnej pani lub starszych państwa do zarządu domem. Zna się na kuchni, chowie trzody, gospodarstwie domowem i wiejskiem, umie trochę szyć. Zgłoszenia pisemne pod **D. W.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 6053 2 3

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj fortepianu **metodą** najświeższą starszym i dzieciom. Długa 18, II p., 1 drzwi na prawo. Zgłoszenia od g. 10—1. 6055 2 8

Wdowa

bezdzietna, katoliczka, gospodarna, zdrowa, przystojna, posiadająca 15.000 koron gotówki, pragnie wyjść za mąż, za urzędnika na stałej posadzie rządowej. Zgłoszenia listowne pod **Antonina Urbanek** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6130 1 g

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10 Rządca drukarni L. K. Górski